

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

LASY PAŃSTWOWE i LASY W OGÓLE

Dyrektor Lasów Państwowych p. Loret stanowi niewątpliwie coś w rodzaju płachty na byka na arenie politycznej Min. Roln. i R. R. W Dyrekcję Lasów Państwowych wała wszystkie gromy krytyk. Zarzuca się jej etaryzm, masonerie, mafijność, marnotrawienie majątku społecznego, wyniszczenie drzewostanu i temu podobne rzeczy.

Ile w tych zarzutach jest prawdy, a ile przesady, tego nie umielibyśmy osądzić. Czy lokale Nacz. Dyr. Lasów Państwowych służą za miejsce schadzki i dla jakiejś loży masońskiej niech to sobie wyjaśnia parlament i stolica.

Podchodzimy do zagadnienia Lasów Państwowych od dołu, od tak modnych dziś w słowniku politycznym „szerokich mas“.

W imieniu tych dziś modnych dwóch wyrazów bardzo wielu ludzi w Polsce lubi przemawiać. Lubi przemawiać zwłaszcza w Sejmie. No, ale nie obrażając nikogo, ograniczamy się do stwierdzenia, że operowanie dziś tam tymi wyrazami prawie zawsze równa się operowaniu fikcjami.

Czy w jakiegokolwiek mierze interesuje chłopą spod Oszmiany, czy Święcian to, na co zwracają uwagę posłowie mówiąc na temat dyrekcji Lasów w Sejmie w to wątpliwe.

A jednak? Jednak, gdyby tak zrobić plebiscyt, referendum: kto za obecną polityką Lasów Państwowych, kto przeciw, ręczę, że sprzeciwów padłaby olbrzymia przytłaczająca większość.

Wyrotowe nastroje mas, niechęć do masonów, antyetatystyczne nastawienie—co decyduje o tym negatywnym stosunku?

Ani jedno, ani drugie, ani trzecie. Po prostu głód drzewa i trudności, jakie ludność wiejska napotyka przy nabywaniu drzewa w lasach państwowych.

Jeżeli te trudności istnieją i wrażliwość z roku na rok, to nie dowodzi bynajmniej, że gospodarka lasów państwowych pogorsza się. Jeżeli w lesie prywatnym można nabyć drzewo taniej i bez uciążliwych formalności, to też jest stosunkowo drobny argument przeciw lasom państwowym.

Istotnym, ale niedocenianym problemem gospodarki leśnej w Polsce jest całkiem co innego. Liczba ludności wiejskiej, rolniczej wzrasta w zawrotnym tempie. Powierzchnia ogólna lasu zmniejsza się. Drzewo uzyskuje coraz to nowe zastosowanie w technice i cena jego wzrasta. Wiek nie zdążył jeszcze odzwyczaić się od traktowania pobliskiego lasu jako dobra naturalnego, z którego wolno mu czerpać na swoje potrzeby bez ograniczenia zanim w ogóle, albo lasu zabrakło, albo został on wzięty w taką opiekę, że gałązki zeń samowolnie wziąć nie można.

Zdanie historyków o Kazimierzu Wielkim, że „zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną“ odnosiło się tylko w odniesieniu do zamków obronnych. Chata wiejska została drewniana do dziś dnia. Szkoła wiejska jest tak samo drewniana. Cała kultura materialna naszej wsi opiera się o drzewo. Zaczynając od wszystkich budowli gospodarskich, poprzez narzędzia rolnicze, wozy, sprzęty domowe, do statków kuchennych, wszyscy ludność wiejska przyzwyczała

się robić sobie sama z drzewa.

Wystarczy wyjść 4 marca w Wilnie na jarmark Św. Kazimierza, żeby się o tym przekonać.

Tymczasem? Tymczasem w tej chwili są już okolice, gdzie budulec trzeba dowozić z odległości kilkudziesięciu kilometrów, gdzie daje się odczuć brak opału w zimie, a przemysł ludowy oparty na drzewie dawno zaniknął. Dawne płoty z drzewa zastąpił drut kolczasty, „zdobyc wojenna“ Żelazne osie do wozów okucia do wozu nauczone się robić z żelaza porzuconego obficie przez Niemców w pasie przyfrontowym. To były pierwsze jaskółki idących przemian. Zostaje jednak jeszcze większość dziedzin gospodarki wiejskiej, gdzie drzewo jest nie zastąpione dotąd, gdzie jego zastąpienie innymi łatwiejszymi

do zdobycia materiałami staje się koniecznością.

Kraje północne Europy mimo rzadkiego zaludnienia lasy otoczyły szczególną opieką, bo orientują się jaka wielka przyszłość jest przed użytkowaniem drzewa jako surowca.

W Polsce w dalszym ciągu marnuje się lasy na opał, na budulec, na budowę mostów, ba, w okresie wojny na budowę nawierzchni dróg.

A gdzie jest szereg wsi zamiast ciesielki umiejętności budowania domów z cegły i gliny, gdzie położy użytkownika torfu na opał w okolicach bezleśnych?

Czyż nie byłoby to bardziej pożyteczne niż rozwałkowanie tej słynnej sprawy masonów w Dyr. Lasów Państwowych?

Piotr Lemiesz.

Gwałtowna demonstracja antyangielska gen. Franco

„Gibraltar zrabowany przez łupieżców brytyjskich“

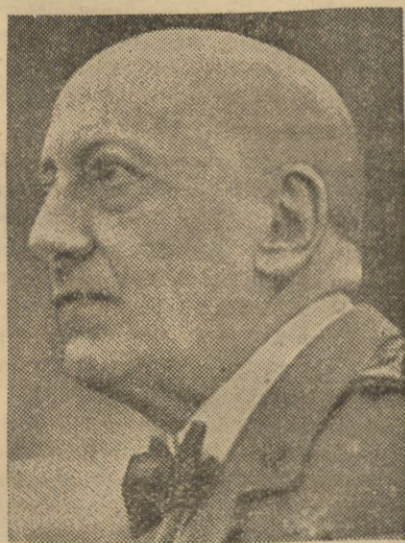
LONDYN (Pat) — W prasie angielskiej znajduje się informacja o demonstracji antybrytyjskiej, podjętej przez oficjalnego rzecznika propagandy gen. Franco — gen. Queipo de Llano w miejscowości La Linea, położonej tuż na zewnątrz granicy Gibraltaru. Gen. Queipo de Llano potraktował Gibraltara jako ukradziony przez Anglików od Hiszpanii.

„Gibraltar zrabowany nam został przy zastosowaniu metody zdrady przez

M'n. Poniatowski
u P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś po południu p. ministra rolnictwa i reform rolnych J. Poniatowskiego.

Zgon Gabriela
d'Annunzio



RZYM. (Pat.) We wtorek zmarł w Gardone na Riwierze po kilkudniowej chorobie (angina pectoris) wielki pisarz i poeta włoski, Gabriel d'Annunzio.

D'Annunzio urodził się w r. 1863. Niezależnie od swej pracy literackiej interesował się żywo polityką. W r. 1919 na czele legii ochotniczej wkroczył do Fiume, które traktował w St. Germain odebrał Włochom i zajmuje miasto.

4.850.000.000 jen

przeznacza Japonia na wojnę z Chinami

TOKIO (Pat). Minister finansów Kaya, udzielając wyjaśnień, dotyczących nadzwyczajnych kredytów dodatkowych, pozostających w związku z konfliktem chińskim, oświadczył, iż ogółem wynoszą one 4.850 milionów.

Z sumy tej 3.257 być przeznaczonych na armię, 10.043 miliony na marynarkę, 550 milionów stanowi rezerwa, pozostająca do dyspozycji ministra skarbu.

Zmarł b. wielokrotny premier WŁADYSŁAW GRABSKI

WARSZAWA. (Pat.) Dnia 1 marca o godz. 2.45 w nocy zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie Władysław Grabski, premier Rzeczypospolitej w latach 1920, 1924 i 1925, minister skarbu w latach 1919, 1923, 1924 i 1925, minister rolnictwa w r. 1918, zasłużony działacz społeczny.

Zmarły liczył lat 65.

Kondolencje

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej wysłał do pani Katarzyny Grabskiej następującą depeszę kondolencyjną:

Jaśnie Wielmożna Pani
Katarzyna Grabska
w m.

Głęboko wzruszony wiadomością o zgonie ś. p. Władysława Grabskiego, wielce zasłużonego męża stanu oraz znakomitego uczonego i pedagoga proszę Panią o przyjęcie wyrazów mego szczerzego współczucia.

(—) IGNACY MOŚCICKI

Poza tym przesłali kondolencje:

Proszę Czcigodną Panią o przyjęcie wyrazów mego gorącego współczucia z powodu zgonu Jej małżonka ś. p. premiera Władysława Grabskiego, zasłużonego męża stanu i wybitnego obywatela.

Prezes Rady Ministrów
(—) SŁAWOJ SKŁADKOWSKI

Zgasił dzisiaj Władysław Grabski, mąż stanu, odnowiciel Banku Polskiego i twór

ca waluty polskiej. Łącząc się w powszechnym żalu, składam jako minister skarbu hołd Jego niestrudzonej pracy dla państwa, której zmarły był tak wybitnym wyrazicielem.

(—) EUGENIUSZ KWIATKOWSKI

Z powodu ciężkiej żaloby, jaka spadła na Panią przez śmierć Jej małżonka ś. p. Władysława Grabskiego, długoletniego sekretarza orderu „Orła Białego“, i w poczuciu wielkiej straty, jaka dotknęła nas przez zgon jednego z najwybitniejszych mężów stanu Polski Odrodzonej, składamy Czcigodnej Pani wyrazy najszczerzego żalu i najbliższego współczucia, łącząc się w tej żalobie z rodziną zmarłego i społeczeństwem.

KANCLERZ I KAPITUŁA
ORDERU „ORŁA BIAŁEGO“

Marszałek Senatu Aleksander Prystor przesłał do wdowy po b. premierze ś. p. Władysławie Grabskim depeszę kondolencyjną.

Marsz narciarski Żułów — Wilno



Obok domu, w którym się urodził w Żułowie Marszałek Piłsudski, ustawiono cokół na szczycie którego lśniły w słońcu piękne stylizowane orły, a w pośrodku cokół ustawione było granitowe popiersie Marszałka. Reprodukujemy moment złożenia u słóp pomnika wieńca od komitetu organizacyjnego i zawodników przez drużynę patrolu z numerem startowym 1. (WKS Łuck).



Patrol Związku Rezerwistów — Zakopane (Bahdaj, Mieszczak, Stanowski i Zubek), który zdobył pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji marszu Żułów—Wilno.

Ś. p. Władysław Grabski

mąż stanu, działacz społeczny, ekonomista i socjolog, urodził się dn. 7 lipca 1874 r. w miasteczku Borowie, w pow. łowickim. Skończył gimnazjum w Warszawie w r. 1892 następnie studiował w Paryżu, gdzie ukończył Szkołę Nauk Politycznych w 1894 r., równocześnie zaś odbywał studia na wydziale historycznym w Sorbonie, które ukończył w 1895 r.

Swoją pracę społeczną zapoczątkował Grabski założeniem Rolniczej Stacji Doświadczeń w Kutnie w 1899 r. Jest to pierwsza, chronologicznie po Sobieszyńskiej stacja w Królestwie Polskim, placówka naukowa i społeczna. W 1901 r. założył Grabski pod Kutnem pierwszą fabrykę drenów, jako spółdzielnię dla rolników, pod nazwą „Spółnia“, w r. 1904 zorganizował i prowadził w pierwszych latach jego istnienia towarzystwo melioracyjne w Warszawie. Tegoroczny rok zdobył drugie z kolei w Królestwie kółko rolnicze włościańskie w Bocheniu, w pow. łowickim, gdzie zorganizował również mleczarnię spółdzielczą, jedną z pierwszych w kraju. W 1905 r. utworzył i prowadził pierwsze w b. zab. rosyjskim włościańskie udziałowe stowarzyszenie rolnicze powiatowe w Łowiczu. Wreszcie od 1901 do 1906 r. pełnił funkcję sekretarza sekcji rolnej.

Obok działalności społecznej rozwijał Grabski szeroką działalność naukową i publicystyczną, mającą na celu wykazanie faktu, że polityka rządu rosyjskiego w stosunku do włościan polskich nie była bezinteresowna, przeciwnie, krzywdziła Królestwo w ogóle.

(Dokończenie na str. 2.)

Senacka Komisja Budżetowa

Plan inwestycji na rok 1938-39

WARSZAWA (Pat) — Senacka komisja budżetowa rozpatrywała na dzisiejszym posiedzeniu plan inwestycyjny na r. 1938/39. Referował projekt ustawy sen. Pełczyński, który wstępne rozważania poświęcił zagadnieniom natury prawnej. Przewodząc analogię z Funduszem Obrony Narodowej, sprawozdawca nie widzi sprzeczności z konstytucją w gospodarce pozabudżetowej także w dziedzinie przez prowadzenia inwestycji.

Przechodząc do analizy projektu ustawy, sprawozdawca podkreśla, że ogółem na inwestycje na rok 1938/39 przeznaczona jest suma 1 miliard zł, uwzględniając oczywiście w tym inwestycje samorządowe i woj. śląskiego. Inwestycje zawarte w projekcie opiewają na sumę 135.080 ty. pięć zł, a zmierzają one do:

- 1) wzmocnienia siły obronnej państwa,
- 2) uprzemysłowienia kraju,
- 3) wzmocnienie siły konsumpcyjnej rynku wewnętrznego. W tej ostatniej dziedzinie mamy nieograniczone możliwości.

Po omówieniu jeszcze programu inwestycji na Kresach Wschodnich mówca wniósł o przyjęcie ustawy inwestycyjnej w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

Kilkunastu senatorów zadało pytania do referatu, po czym w dyskusji pierwszy zabrał głos

sen. Kleszczyński,

zwracając uwagę na znaczne zaniedbania w dziedzinie dróg bitych w COP i zapytuje, w jaki sposób sprawa ta zostanie uregulowana przez obecny plan inwestycyjny.

Gen. Beczkowicz

stwierdza, że COP jest dowodem, iż nasze siły tak organizacyjne, jak i techniczne, państwowe i społeczne, zdały znakomicie egzamin. Rząd wywiązał się całkowicie ze swych zobowiązań w zakresie ustawy o inwestycjach. Wykonano 100 procent robót planowanych, a w niektórych wypadkach są nawet nadwyżki. Rynek pie niężny nie był nadwyrężony, ale nawet powoli odbudowuje się. Poza osiągniętym już postępem w dziedzinie obronności, COP poczyna już wpływać realnie na gospodarkę krajową.

Jednym z działań inwestycyjnych jest przygotowanie miast do spełnienia tej roli, jaka ciąży na nich w stosunku do przeludnionych wsi. Dlatego też w akcji inwestycyjnej zadaniem Funduszu Pracy, który ma spełnić specjalną rolę w dziedzinie uzbrojenia miast w podstawowe inwestycje kulturalne i gospodarcze, muszą być odpowiednio potraktowane. Ziemię zachodnie odczuły już dodatnie skutki planu inwestycyjnego. Niestety, nie da się tego powiedzieć o Kresach Wschodnich, które i w roku przyszłym nie mają nadziei na poprawę. Mówca domaga się przyznania właściwego miejsca Kresom Wschodnim w gospodarce narodowej. Słuszny wysiłek w COP nie może przesłaniać zagadnienia planowania całości. Należy jak najprędzej powołać komisję do spraw planu inwestycyjnego opracować pełny plan, uwzględniający potrzeby wszystkich ziem a więc i Ziemi Wschodnich.

Po przemówieniu sen. sen. Lechnickiego, Jeszke, Malinowskiego i Fudakowskiego zabrał głos

minister komunikacji p. Urych

odpowiadając na poruszone w dyskusji zagadnienia, dotyczące resortu komunikacji.

Obrady koła parlamentarnego OZN

WARSZAWA (Pat). 1 bm. przed południem odbyło się pod przewodnictwem sen. Dąbkowskiego plenarne posiedzenie koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Na posiedzeniu tym prezes koła

Pogrzeb ś.p. gen. Maxymowicz-Raczyńskiego w Warszawie

WARSZAWA (Pat). Dziś odbył się w Warszawie pogrzeb ś.p. Włodzimierza Maxymowicz-Raczyńskiego, generała brygady, dowódcy broni pancernych, prezesa Rady Administracyjnej Państwowych Zakładów Inżynierii.

Po mszy żałobnej odprawionej w kaplicy C. W. San., na której obecni byli P. Marszałek Śmigły-Rydz, członkowie rządu: minister spraw wojskowych gen. dyw. Kasprzycki, min. Kościółkowski, wiceminister Piasecki, wiceminister Ferek-Bleszyński, attachés wojskowi państw obcych, generałowie z inspektorem armii gen. Sosnkowski i gen. Berbeckim, delegacja wojskowa uformowała się do konduktu pogrzebowego. Na czele posępowały oddziały wojsk zmotoryzowanych.

W konduście szły dziesiątki delegacji wojskowych i cywilnych z wieńcami. Trumnę poprzedzały samochody pancerne, sama zaś trumna okryta flagą o bar-

Następnie

wicepremier Kwiatkowski

udzielił wyjaśnień na zapytania z dziedziny finansowej, omówił poszczególne pozycje, które składają się na 1.080 milj. zł wydatków na cele inwestycji publicznych w roku 1938/39, oraz budżetowe i poza budżetowe pokrycie tych wydatków.

Dłuższy ustęp swego przemówienia p. wicepremier poświęcił wydatkom inwestycyjnym na Ziemiach Wschodnich, podkreślając, że w poszczególnych grupach inwestycji istnieje raczej tendencja do uprzywilejowania tych ziem, o czym świadczą procentowy ich udział w wydatkach

inwestycyjnych w porównaniu z udziałem w świadczeniach podatkowych.

W zakończeniu p. wicepremier odpowiedział na poruszone w dyskusji pytania.

Po udzieleniu jeszcze przez sen. Pełczyńskiego odpowiedzi na pytania senatorów komisja w głosowaniu przyjęła projekt ustawy. Referat na plenum powierzo no sen. Pełczyńskiemu.

Przystąpiono do drugiego punktu porządku obrad — projektu ustawy o zaciągnięciu przez Państwowy Zakład Higieny pożyczki na cele inwestycyjne, który zreferował sen. Pełczyński.

Po referacie w głosowaniu komisja projekt ustawy przyjęła.

Szef wywiadu emigrantów na usługach G. P. U.

Dalsze rewelacje o działalności gen. Skoblina

PARYŻ (Pat) — Sprawa zaginięcia przewodcy emigrantów rosyjskich we Francji gen. Millera weszła nieoczekiwanie na nowe tory. Adwokaci, reprezentujący interesy rodziny gen. Millera, po kilkumiesięcznych własnych poszukiwaniach, dostarczyli francuskiemu władzom sądowym, jak i prasie, interesujących danych.

Według tych danych, zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż gen. Skoblin, oskarżony wraz ze swą żoną, śpiewaczką Plewicką o zorganizowanie porwania gen. Millera, występował od dłuższego czasu w podwójnej roli: jako agent, działający równocześnie na rzecz emigracji rosyjskiej i rządu sowieckiego.

Informacje, podane przez prasę francuską, odsłaniają interesujące kuliszy zarówno działalności rosyjskiej organizacji emigracyjnej, jak również GPU wśród emigracji rosyjskiej za granicą.

Gen. Skoblin, który — jak wiadomo — zniknął po porwaniu gen. Millera, stał się NA CELE WYWIADU ORGANIZACJI EMIGRANTÓW.

Wywiad ten dzielił się na dwa działy: pierwszy pod nazwą „linia wewnętrzna” miał za zadanie nadzorowanie wewnętrznego życia politycznego emigracji rosyjskiej we wszystkich krajach.

Dział drugi pod nazwą „linia zewnętrzna” miał za zadanie organizowanie WYWIADU NA TERENIE ZSRR.

Adwokaci rodziny gen. Millera wykazują francuskiemu władzom sądowym, że wszyscy emisariusze, których Skoblin wysłał do Rosji sowieckiej, celem organizowania centrów oporu czy też zamachu, wpadli odrazu na granicy sowieckiej w ręce GPU. Jest to jeden z zasadniczych dowodów współpracy gen. Skoblina z Sowietami. Skoblin — jak podaje „Le Journal” — zdołał zająć tak wysokie stanowisko w to nie emigracji rosyjskiej, dzięki obfitym odbudowania na nowo całej tajnej działalności antysowieckiej, a przede wszystkim łączności między emigracją i elementami opozycyjnymi na terenie Sowietów, organizacją wywiadowczą pod nazwą „linia zewnętrzna” była bowiem dalszym ciągiem tajnej organizacji emigracyjnej „tajna służba dla Rosji”, założonej przez

Kutsepowa, a która na skutek zaginięcia swego szefa, poczęła chylić się ku upadkowi.

Po porwaniu gen. Kutsepowa organizację wywiadu emigracyjnego na terenie Sowietów przejął gen. Dragomirow, następnie gen. Abramow, rezydujący na Bałkanach, a ostatnio właśnie gen. Skoblin. WYSYŁANIE EMISARIUSZÓW NA TEREN SOWIETÓW

odbywać się miało drogą przez Rumunię albo drogą na Pragę czeską. Gen. Skoblin zdołał zdobyć zaufanie gen. Millera obfitym reorganizacją akcji dywersyjnej na terenie Sowietów. Ostatnie spotkanie, na które udał się gen. Miller, a z którego już nie wrócił, było zorganizowane przez gen. Skoblina celem zetknięcia gen. Millera z agentem, który potwierdził miał poważne rezultaty akcji gen. Skoblina na

Zwycięzcy w marszu Zułów — Wilno u p. min. Kościółkowskiego

WARSZAWA (Pat). Prezes Zarządu Głównego Związku Rezerwistów p. minister Marian Zyndram-Kościałkowski przyjął w dniu 1 bm. zwycięzcę tegorocznego marszu narciarskiego Zułów — Wilno, patrol Koła Związku z Zakopanego, który przybył do

Warszawy po złożeniu w dniu wczorajszym na Rossie w Wilnie urny z ziemią z Zułowa pobraną przez wszystkie patrole, biorące udział w zawodach. W skład zwycięskiego patrolu wchodzi rezerwiści: Bahdaj, Zubeł Chmiel-Stanowski i Miszekak.

Procesy moskiewskie mobilizują opinię ZSRR przeciwko państwom faszystowskim

MOSKWA (Pat) — Cała prasa z 1 b. m. zamieściła artykuły wstępne, poświęcone omówieniu przestępstw, dokonanych przez członków tzw. bloku pravicowo-

frockistowskiego. Dla prasy sowieckiej wszystko jest jasne i wina oskarżonych jest przesądzona, dlatego domaga się ona bezwzględnie wyroku śmierci na wszystkich podstępnych.

„Prawda” podkreśla, że oskarżeni działali według wskazówek sztabów generalnych niektórych państw, lecz zdemaskowanie bloku pravicowo-frockistowskiego pokrzyżowały plany obcych wywiadów!!!

Jak widać z powyższego, proces między innymi będzie miał za zadanie społeczeństwo przedświadczanie wśród społeczeństwa, że Związkowi Sowieckiemu grozi niechybna wojna ze strony państw faszystowskich.

—o—

Benesz pertraktuje z Niemcami sudeckimi

BERLIN (Pat) — Jak się dowiaduje „Voelkischer Beobachter” z wiarogodnego źródła, prezydent Czechosłowacji Benesz wyraził przed paru dniami życzenie osobistego spotkania się z Henleinem, przewodcą stronnictwa Niemców sudeckich, aby na podstawie memorandum, zredagowanego przez to stronnictwo, omówić zasadnicze postulaty Niemców sudeckich w Czeskosłowacji.

Ś. p. Władysław Grabski

(Dokończenie ze str. 1).

le, a włościan w szczególności. Tą drogą zamierzał Grabski zwyciężyć istniejące wśród włościan Królestwa sympatie do rządu, który ich uwłaszczył. Działalność Grabskiego została uznana przez rząd rosyjski za niebezpieczną i w 1905 r. na pewien czas go uwielono.

Uznanie które Grabski zdobył wskutek swej działalności społecznej, czyniło go szczególnie cennym obrońcą interesów polskości w Dumie. Dlatego też zostaje on wybrany posłem do trzech kolejno Dum i odgrywa w nich wybitną rolę. Kandydatura Grabskiego była wystawiana przez stronnictwo narodowej demokracji. Na terenie parlamentarnym, choć nie ma wiary by w ramach państwowości rosyjskiej można było rozwiązać zagadnienie polskie, nie wylamuje się z ogólnej linii postępowania w Dumie, ustalonej w sprawie walki o autonomię Królestwa przez ogół polskich posłów, a równocześnie uważa za konieczne zrealizować za pomocą Dumy szereg konkretnych postulatów, ważnych dla ziem polskich zaboru rosyjskiego.

Widząc coraz większą bezpłodność wysiłków posłów polskich w Dumie, wobec wzmagającej się reakcji w Rosji, rezygnuje z kandydowania do czwartej Dumy i poświęca się całkowicie dwóm instytucjom społecznym, a mianowicie centralnemu towarzystwu rolniczemu (gdzie był kierownikiem biura i wiceprezesem) oraz biuru pracy społecznej.

W tym ostatnim zorganizował wydawniczo rocznik statystycznych Królestwa Polskiego. Poza tym prowadzi wytyczoną akcję w dziedzinie przygotowywania powszechnego nauczania w Królestwie.

Wojna światowa stawia Grabskiego przed koniecznością oddania się nowym pracom. Zaraz po jej wybuchu zakłada Centralny Komitet Obywatelski i staje na czele jego działalności. Zająwszy zdecydowanie antylenne stanowisko został Grabski zmuszony do wycofania się z Warszawy z częścią członków Centralnego Komitetu Obywatelskiego, gdy Niemcy podeszli do tego miasta.

Wtedy, w 1915 r., tworzy on na terenie całej Rosji wielką organizację pomocy wygnańcom polskim, która objęła 350.000 osób. Po upadku władzy carskiej i stworzeniu komisji likwidacyjnej dla stosunków pomiędzy Rosją a Polską, Grabski zostaje do niej powołany, lecz stwierdziwszy niemożność przeprowadzenia swych postulatów, wkrótce z niej ustępuje. Widząc zarazem, że wobec spóźnienia przez przewrót bolszewicki działalności Centralnego Komitetu Obywatelskiego praca jego na tym odcinku nie może być wydajna, wraca do kraju w kwietniu 1918 r.

Wkrótce po powrocie do Warszawy zostaje Grabski aresztowany przez Niemców osadzony w więzieniu w Modlinie, gdzie przebywa do końca wojny światowej. Zwo-

lono go na jesieni w 1918 r. Dwa tygodnie później zostaje Grabski powołany na ministra rolnictwa w gabinecie Świeżyńskiego, jeszcze za czasów Rady Regencyjnej. Zaraz po powstaniu Państwa Polskiego organizuje Grabski Główny Urząd Likwidacyjny, jako wyższą władzę państwową dla rozrachunków finansowych z państwami obcymi oraz zostaje trzecim delegatem Polski na Kongres Pokojowy w Paryżu ze specjalnym mandatem uzwania nad sprawami ekonomiczno-finansowymi. Równocześnie wybrano go posłem do Sejmu Ustawodawczego.

W grudniu 1919 r. zostaje ministrem skarbu i zarządza finansami państwa w ciągu 11 miesięcy, w czasie największych wysiłków wojennych Polski aż do ukończenia preliminarij w Rydze.

Dn. 23 czerwca 1920 r. po długotrwałym kryzysie parlamentarnym objął prezesurę Rady Ministrów, a następnie zorganizował Radę Obrony Państwa. Dnia 24 lipca Grabski złożył prezesurę gabinetu, gdyż w Sejmie wytworzyła się koncentracja stronnictw parlamentarnych prawicy i Lewicy.

Przerwa w sprawowaniu władzy pozwala mu na wygłaszanie wykładów na Uniwersytecie Warszawskim. W r. 1923 został mianowany profesorem zwyczajnym Politechniki Ekonomicznej w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Pracę profesorską musiał jednak przerwać wobec nominacji w grudniu tegoż roku na premiera oraz ministra skarbu. W latach 1921 i 1922 pełnił bardzo odpowiedzialną funkcję, a mianowicie kierował repatriacją uchodźców z Rosji. W 1922 r. sprawował poza tym obowiązki dyrektora Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom.

Po powołaniu w styczniu 1923 r. na ministra skarbu zaczął Grabski realizować swój plan sanacji skarbu, oparty o stałą walutę złota, oraz o duże świadczenia społeczeństwa, jednak w czerwcu tegoż roku ustąpił na razie z powodu trudności politycznych. W grudniu 1923 r. został szefem gabinetu po zaparłamentarnej i po raz trzeci ministrem skarbu. Objął urząd rządu w momencie dla państwa krytycznym, a mianowicie w okresie niepowstrzymanego spadku pieniądza zatrzymał w ciągu jednego miesiąca ten spadek, ustabilizował pieniądz i już w maju 1924 r. doprowadził do wypuszczenia nowego pieniądza, złotego polskiego, i do utworzenia Banku Polskiego, jako instytucji emisyjnej o kapitale akcyjnym zebrany w kraju bez pomocy zagranicznej. Uzyskawszy w ciągu 1924 r. pełną równowagę budżetową dzięki zwiększeniu świadczeń podatkowych, nie mógł jej utrzymać w 1925 r. przede wszystkim skutkiem wyczerpania społeczeństwa, dotkniętego w 1924 r. zarówno koniecznością zdobycia się na znaczny wysiłek jak i silnym nieurodzajem. Pojawily się de-

ficjety budżetowe, co w związku z brakiem kredytów zagranicznych w momencie przemomowym oraz wojną celną, wydaną wówczas Polsce przez Niemcy, doprowadziło w sierpniu 1925 r. do zachwiania się waluty i do poważnego kryzysu gospodarczego, pod którego wpływem podał się Grabski w listopadzie tegoż roku do dymisji.

Było to zakończeniem jego działalności politycznej, lecz pozwoliło mu na oddanie się intensywnej działalności naukowej, publicystycznej i pracy profesorskiej. Od r. 1927 wykłada Grabski w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (której był od 1925 r. w ciągu dwóch lat rektorem) poza polityką ekonomiczną, także i socjologię wsi. W latach od 1928 do 1934 przewodniczył Towarzystwu Ekonomistów i Statystyków Polskich, a w końcu 1934 r. zostaje członkiem honorowym tego towarzystwa. Ponadto jest Grabski członkiem wielu towarzystw naukowych w kraju i za granicą. W 1936 r. Grabski powołuje do życia „Roczniki Socjologii Wsi” i poświęca się zorganizowaniu Instytutu Socjologii Wsi w Instytucie Szkoły Głównej Gosp. Wiejskiego.

W spaściźnie po zmarłym pozostało ok. 70 prac naukowych z zakresu ekonomii politycznej i socjologii.

Ś. p. Władysław Grabski odznaczony był orderem orła białego i był członkiem kapituły tego orderu.

Przyczyną śmierci ś. p. Władysława Grabskiego była rozwijająca się choroba raka, której nie powstrzymała operacja dokonana na wiosnę roku ubiegłego. Gwałtowne pogorszenie stanu zdrowia nastąpiło parę dni temu.

Ś. p. Władysław Grabski osierocił żonę oraz trzech synów.

Pogrzeb w Warszawie dnia 4 marca

WARSZAWA (Pat). Z polecenia J. E. Ks. Kard. A. Kakowskiego, kanclerza Kapituły Orderu Orła Białego pogrzeb ś. p. Władysława Grabskiego odbędzie się z katedry św. Jana w dn. 4 marca. Msza św. celebrowana będzie o godz. 10 przez J. E. Ks. Kardynała.

Stary Złoty zwiększył o 100 procent wartość do 1600 milionów dolarów

WASZYNGTON (Pat) — Przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu Pittman oświadczył, że wobec przygotowań wojennych państw obcych i całkowitego braku wysiłków na rzecz pokoju, budżet obrony narodowej, wynoszący około 1 miliarda dolarów, powinien być zwiększony o 600 milionów dolarów.

Przed wizytą min. Becka w Rzymie

„Przegląd widnokrepu politycznego”

Oficjalna wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych w Rzymie, zapowiedziana na koniec bieżącego tygodnia, następuje w chwili ważnych wydarzeń w dziedzinie polityki międzynarodowej. Skoki i zygaki, cechujące obecną sytuację — a utrudniające konstruktywną pracę nad utrwaleniem pokoju, są następstwem zachwiania się struktury współpracy między narodowej, opartej w okresie powojennym przede wszystkim na Lidze Narodów. Niezaprzeczalny fakt, że Liga Narodów w okresach przełomowych nie mogła spełnić swych zadań, że w dalszym rozwoju wypadków kilka mocarstw opuściło progi „świątyni genewskiej”, odebrała Lidze nawet teoretyczną możliwość odgrywania roli jedynego regulatora pokoju. Tym nie mniej inne mocarstwa widząc w Lidze Narodów wygodne narzędzie do prowadzenia własnej polityki pod cudzą firmą, starają się o utrzymanie doktrynalnej fikcji, że „poza ramami paktu pokoju nie ma”.

W ten sposób grozi powstanie jakby dwóch światów, położonych na oddalonych od siebie planetach, między którymi porozumienie — jeśli nie byłoby rzeczą niemożliwą — w każdym razie bardzo jest utrudnione. Stąd rodzą się komplikacje, — stąd dążenia do rozwiązania problemu utykają — jakże często na martwym punkcie. Trudności tych umiała uniknąć Polska — pozostając w Lidze Narodów. Polska polityka zagraniczna uważa bowiem Ligę za jedną z form współpracy międzynarodowej, nie mogącą odbierać państwu prawa do suwerennej decyzji. Kardynalna ta zasada, licząc się z wymogami rzeczywistości, znajduje swój wyraz w dążeniu do rozbudowy stosunków z państwami, które do Ligi nie należą. W szczególności uchroniła Polskę przed obciążeniem stosunków z Włochami ciężarem „kompleksu abisyńskiego”.

Wypełniwszy lojalnie jako członek Ligi Narodów swe zobowiązania, Polska w chwili oczywistego załamania się eksperymentów sankcyjnych przez ciężła gordyjski węzeł pogmatwanej procedury genewskiej, znosząc jako pierwsze państwo sankcje i stwierdzając w sposób oficjalny, że uważa sprawę Abisynii dla Polski jako załatwioną.

Poza tymi względami natury ogólnej postępowanie Polski wpływało również w niemiejszej mierze z wytycznej jaką kieruje się zawsze polska polityka zagraniczna, a mianowicie szanowania wzajemnych interesów życiowych i lojalności w stosunku do partnerów. Zasada ta spotyka się z pełnym zrozumieniem i wzajemnością ze strony polityki zagranicznej Włoch. Polska opinia publiczna z zadowoleniem mogła stwierdzić, że Włochy w pełni doceniają rolę i znaczenie Polski, jako ważnego czynnika stabilizacji pokoju europejskiego. Szczera przyjaźń oparta nie tylko na historycznych tradycjach przeszłości, ale również na lojalnym współdziałaniu od chwili odrodzenia Rzeczypospolitej, uczyniła z współpracy polsko-włoskiej, obejmującej zarówno dziedzinę gospodarczą, kulturalną, jak i polityczną jeden z cenniejszych współczynników polityki międzynarodowej. Pozytywne ustosunkowanie się Włoch w odniesieniu do życiowych interesów Polski, podniósł w swoim exposé minister spraw zagranicznych w dniu 13 maja ub. roku. Mówiąc o tendencjach do odnowienia paktu zachodniego oświadczył wówczas min. spr. zagran. hr. Ciano: „Fakt, że pragniemy odnowić traktat locarneski w jego dawnych zasadniczych elementach, jako pakt zachodni, nie oznacza, że chcemy ignorować żywe interesy innych państw w innych strefach geograficznych. Dotyczy to przede wszystkim interesów Polski, z którą stosunki nasze były za wsze serdeczne i która pierwsza wniosła sankcje jeszcze przed decyzją Genewy. Interesy te widzimy w całej ich nagłej rzeczywistości”.

Interesy nasze i Włoch mimo odległości geograficznej, dzielącej obydwie państwa, mają wiele punktów styczności w obszarach graniczących z regionami szczególnej aktywności obu państw. Warto tu przypomnieć słowa wypowiedziane w styczniu 1936 r. w exposé min. Becka: „Z Włochami utrzymujemy bezpośrednio jak najlepsze stosunki na dawnych tradycjach i na aktualnym rozumieniu wzajemnych interesów oparte, a w przeddzień prawie wybuchu konfliktu włosko-abisyńskiego prowadziliśmy przyjazną wymianę poglądów w celu znalezienia przez życzliwą współpracę szeregu państw poprawy stosunków w bliskim nam geograficznie rejonie naddunajskim”.

Jeżeli, używając znanego zwrotu, określimy cel spotkania ministrów Polski i Włoch, jako chęci dokonania „tour d'horizon” — dokonania przeglądu „widnokrepu politycznego”, to wątpli nie można, że promień, w którym obracać się będą rozmowy obu ministrów będzie bardzo długi i obejmie wszystkie sprawy, interesujące oba państwa. Ostatnie zaś wydarzenia — wskażemy przykładowo — na próby wyrównania stosunków włosko-angielskich, wyraźna ewolucja w kierunku rewizji poglądów na takie problemy jak „zbiorowe bezpieczeństwo” i przyszłość Ligi Narodów, przemiany dokonywane się w basenie naddunajskim — nadają tym rozmowom politycznym znamiona szczególnej aktualności...

liwą współpracę szeregu państw poprawy stosunków w bliskim nam geograficznie rejonie naddunajskim”.

Aczkolwiek więc obecna wizyta min. Becka w Rzymie nie ma na celu rokowań czy negocjacji na konkretne tematy, aczkolwiek nie jest przewidziane podpisanie jakichkolwiek układów, wizyta min. Becka posiada ze względu na chwilę w jakiej następuje, oraz ze względu na charakter stosunków polsko-włoskich ważne znaczenie polityczne. Druga wizyta oficjalna polskiego ministra spraw zagranicznych w Rzymie umożliwi ponadto osobistą wymianę poglądów i kontakt pomiędzy kierownikami polityki zagranicznej Polski i Włoch. Kontakt tym bardziej potrzebny, że wobec odsunięcia się Włoch od Ligi Narodów odpada możliwość okresowych spotkań na terenie genewskim.

Jeżeli, używając znanego zwrotu, określimy cel spotkania ministrów Polski i Włoch, jako chęci dokonania „tour d'horizon” — dokonania przeglądu „widnokrepu politycznego”, to wątpli nie można, że promień, w którym obracać się będą rozmowy obu ministrów będzie bardzo długi i obejmie wszystkie sprawy, interesujące oba państwa. Ostatnie zaś wydarzenia — wskażemy przykładowo — na próby wyrównania stosunków włosko-angielskich, wyraźna ewolucja w kierunku rewizji poglądów na takie problemy jak „zbiorowe bezpieczeństwo” i przyszłość Ligi Narodów, przemiany dokonywane się w basenie naddunajskim — nadają tym rozmowom politycznym znamiona szczególnej aktualności...



Wielkie mrozy, panujące w północnych Chinach, utrudniają w znacznym stopniu posuwanie się wojsk japońskich. Na zdjęciu przedstawiony jest moment forsowania przez Japończyków zamarzniętej Żółtej rzeki obok mostu zniszczonego przez ustępujące wojska chińskie. Na pierwszym planie grupa wozów chińskich zajętych do przewożenia sprzętu.

70 LAT NESTLÉ SUK-
POKARM DLA DZIECI CESU

NA WIDOWNI

B. POS. PUTEK NIE WPUSZCZONY NA KONGRES STR. LUDOWEGO

Jak już donosiliśmy w niedzielę rozpoczął się w Krakowie Kongres Stronnictwa Ludowego. Wielka sala Teatru Starego udekorowana została łasem sztandarów kół stronnictwa z całej Polski. Na sztandarach widziano obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej i powtarzały się bardzo często napisy „Pod Twoją Obronę”. Na podium powieszono wśród zieleni tarczę z Białym Orłem. Na kongres przybyło około 600 delegatów. Mniej więcej 30 proc. delegatów to inteligencja, a pozostali — chłopci. Zwraca uwagę znaczny wiek delegatów, którzy w większości nie przekroczyli 40. roku życia.

Za stołem prezydyjnym zajęli miejsca prezes rady naczelnej Thuguti, prezes naczelnego komitetu wykonawczego Rataj, b. poseł Mikołajczyk, Czapski, sekretarz Tepper i inni. Kongres otworzył prezes Thuguti. Następnie zabrał głos prezes „Wielki” Domański, który, witając kongres, dał wyraz jednomyślności młodego pokolenia ze starszym pokoleniem stronnictwa. Głębokie wrażenie na zebranych wywołało przemówienie znanego literata Jana Wiktor, który podkreślił, że w ta zebranych imieniem tych pisarzy którzy tak samo czują jak on i uważają swą pracę za służbę Ojczyźnie i współbraciom. Z kolei odczytano niektóre listy i telegramy, których ogółem napłynęło kilkaset. Jako pierwsze odczytane zostało pismo podpisane przez trzech działaczy ludowych, przebywających za granicą po czym odczytywano dalsze listy i telegramy a m. in. list od Stronnictwa Pracy, list od gen. Józefa Hallera z Zakopanego, od P. P. S., od Z. Z. Z., od Klubu Demokratycznego, Stowarzyszenia b. Więźniów politycznych, od grup inteligencji z Warszawy,

od delegacji agrariuszy czechosłowackich. Następnie półtoragodzinny referat o konsolidującej się strukturze Stronnictwa Ludowego i jego rozwoju w ostatnich latach oraz o sytuacji wewnętrznej państwa wygłosił prezes Nacz. Kom. Wyk., b. marsz. Rataj. (Donosiliśmy już o tym wczoraj).

Drugi z kolei referat o sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej wygłosił adw. Graliński, który zgłosił odpowiednie rezolucje, po czym sprawozdanie z działalności komisji rewizyjnej i wnioski o udzielenie absolutorium przedstawił przewodniczący, adw. Olpiński.

Po przerwie obiadowej wznowiono obrady. W tym miejscu odczytano dwie rezolucje, zgłoszone przez Naczelny Komitet Wykonawczy, a dotyczące oceny sytuacji wewnętrznej w kraju i utrzymane w duchu znanych już poprzednio enuncjacji Stron. Ludowego. Następna rezolucja zwraca się z apelem do wszystkich organizacji politycznych, społecznych i zawodowych, stojących na gruncie demokratycznym, aby uzgodniły swe postępowanie ze Stronnictwem Ludowym. Dalej zwraca się rezolucja z apelem do robotników, przy czym wspomina o uchwałach P. P. S.

Osobny następ poświęcony jest obronności państwa i wojsku.

Problem żydowski wspomniany jest raczej nawiasowo, nie mniej jednak został podjęty. Ponadto złożono rezolucje w sprawach polityki zagranicznej, a w opracowaniu są rezolucje, mające za przedmiot zagadnienia gospodarcze. Po odczytaniu wymienionych rezolucji wywiązała się gorąca dyskusja, która przeciągnęła się do późnych godzin.

Komentarze wywołał fakt, że straż porządkowa nie dopuściła na salę b. posła Puka, który nie posiadał ważnej legitymacji.

KONGRES ŻYDOWSTWA 15 MAJA

Komitet organizacyjny „Kongresu Samopomocy Żydowskiej” komunikuje, że po ostatnim zamknięciu akcji sprzedaży kart wyborczych na kongres w dniu 27 bm. centralny komitet organizacyjny przystąpi do prac przygotowawczych dla przeprowadzenia wyborów. W związku z tym postanowiono na ostatnim posiedzeniu zwołać kongres na 15 maja. Wybory w całym kraju zostały wyznaczone na 24 kwietnia.

STUDENCI ŻYDOWSCY U PREZESA KLUBU DEMOKRAT.

Prezes Klubu Demokratycznego sen. Michałowicz przyjął delegację studentów żydowskich, która wreczyła mu memoriał w sprawie krytycznej sytuacji studentów żydowskich na wyższych uczelniach w Polsce.

2 L. WIEZIENIA ZA NADUŻYCIA W KOMISARIACIE POŻYCZKI NARODOWEJ

Ogłoszony został wyrok w procesie H. Krzyżowskiego, oskarżonego o przywłaszczenie 27 obligacji Pożyczki Narodowej.

Osk. Krzyżowski dopuścił się tego nadużycia na stanowisku kierownika kancelarii komisariatu generalnego pożyczki w Warszawie.

Sąd uznał winę Krzyżowskiego za dowiedzioną jedynie w stosunku do 11 obligacji i skazał go na dwa lata więzienia.

Przez więzienie do życia

Literatura o więziennictwie jest tak obszerna, że z nieśmiałością biorę pióro, by o więzieniach pisać. A jednak pragnę podzielić się z czytelnikami paru myślami, które nasuwa mi życie i praca kilkunastu lat w więzieniu. Mógłby na ten temat niezmiernie ciekawymi spostrzeżeniami podzielić się z nami p. prof. Kościelkowski, który od bardzo wielu lat jako prelegent obcuje z więźniami — umie obcować i umie wykladać, wprost wychowuje swoje audytorium, ale, niestety, wiem z góry, że tego nie uczyni, więc niech czytelnik zechce przeczytać te moje krótkie spostrzeżenia i wnioski, do których doszedłem.

Zarząd więzienia przez kierowników szkoły organizuje wykłady prelegentów z miasta, z różnymi zespołami więźniów. Wykłady te mają znaczenie jakiejś ożywczej fali wrażeń, które przesączają się za szare ściany więzienia. Uczęszczają na nie jedynie kryminaliści — z takim zespołem mam do czynienia. To też o nich głównie będę mówiła, chociaż pozwolę sobie na parę uwag w ogóle o mieszkańcach więzień naszych.

Są długoterminowi i krótkoterminowi — więzienie i na jednych i na drugich zostawia długo nie zatarte

piętno w postaci melancholii, czasami posuniętej do granic chorobliwych. Zarząd dużo robi, by temu zapobiec. Zapobiega np. przez wyznaczanie pracy, uczenie różnych fachów, przez kształcenie analfabetów i półanalfabetów, przez prelekcje, jak już wyżej powiedziałam i przez duchową opiekę w osobie kapelana więziennego i fizyczną opiekę w osobie więziennego lekarza.

Najgorzej jednak jest tym, którzy z racji choroby przebywają w szpitalu więziennym, pracować systematycznie nie mogą i tylko czytaniem ciągłym skracają monotonię dnia więziennego. Rzadkie stosunkowo odwiediny krewnych, znajomi z reguły wcale nie odwiedzają, dopuszczani są spowiednicy z miasta, o ile ktoś z więźniów o to się dopomina, no i korespondencja z rodziną, czasami z kimś z przyjaciół.

Rozumie się, inteligentni więźniowie potrafią sobie zawsze skrócić czas nauką języków obcych, ale wielu z nich chętnie by pracowało naukowo, albo na polu literackim, oczywiście z tym, że prace ich dopiero po odzyskaniu praw zostaną ogłoszone drukiem. I tu jest przeszkoda nie do przezwyciężenia — przeważnie trudno

jest uzyskać przyrzady piśmienne. — Zrozumiałe są powody, dla których zarząd więzienia robi trudności, ale pomimo to szkoda dla uwięzionych jest wielka, bo pisanie, spisywanie wrażeń zastępuje obcowanie z ludźmi i zapobiega rozkładowi systemu nerwowego, wielu zaś, jak chleba powszedniego potrzebuje momentu twórczego w postaci dociekań naukowych czy literackich. Dopuszczyć profesora uniwersytetu do obcowania z uczniami i pozwolić mu dać temat do pracy naukowej jest bodaj że największym miłosierdziem dla skazanego na długie lata więzienia — miłosierdziem to z malkontenta zrobi więźnia zrównoważonego, rozumiejącego trudności życia państwowego, które wydadzą się wtedy znacznie większe, niż trudności życia pojedynczych jednostek lub nawet całych grup. Napewno taki skazany nie zechce używać przyborów na nielegalne cele a użyje na to, by móc jak najszybciej rozwiązać podany mu przez życzliwego profesora problem. Będzie czuł się podniesiony we własnej świadomości, że w ciężkiej swej sytuacji próbuje rozwiązywać problemy i zagadnienia czy w dziedzinie nauki, czy też w dziedzinie literackiej, artystycznej. Trzeba ufać duszy człowieka cierpiącego, cierpiącego strasznie przez izolację od świata, przez pozbawienie wolności we własnej Ojczyźnie, przez świadomość, że było się szkodnikiem

w życiu tej ojczyzny lub za takiego współziomkowie go uważają.

I z tego powodu nie ograniczałabym widywania się skazanych lub nawet będących pod śledztwem z duchowienstwem, a z tego prostego powodu, że takie widywanie się nie utwierdza więźnia wcale w przekonaniu, że jest niewinny, ale właśnie daje moment pomocy chrześcijańskiej słabnącemu — pomocy, którą za leca przeciwie nasza religia katolicka.

Tyle o tym. Ważną jest też szkoła więzienna, i Wilno ma, na szczęście, bardzo dobry personel szkolny, który serdecznie jest przywiązany do swej pracy. Jedno jest tylko złe, że zbyt szczupłe środki na oświatę, na biblioteki więzienne, na pomoce naukowe często uniemożliwiają pracę szkolną przybywającym z miasta prelegentom w więzieniu. Książka jest tu cała światem w zamknięciu za ścianą więzienną, epidioskop prelegentowi i nauczycielowi umożliwia pokaz, który tu w murach więziennych ma stokroć ważniejsze znaczenie, niż w szkole normalnej. Trzeba przeciw pamiętać, że musimy oddać tych ludzi bardzo wykończonych zdrowymi życiowymi, w nich takie wewnętrzne walory, by nie stali się stajami mieszkańcami więzienia, nauczyli nieinteligentnych wieść, nieczułych choć trochę kochać, malkontentów do życia nasze go polskiego zachęcić. Nasza religia nie pozwala wzięć o duszy ludzkiej,

dialektyczny proces od grzechu do cnoty i od powtórnego grzechu do wyższej cnoty i tak dalej, nakazuje wierzyć w możliwość wzniesienia się duszy na wyższe szczeble, a więc trzeba wszystko zrobić, by więźnia nasze nie wypuszczały zbrodniarzy ani też ludzi chorych nerwowo czy umysłowo. Najsmutniejszym bowiem domem dla człowieka jest dom dla bez nadziei chorych umysłowo lub nerwowo ludzi, którzy schodzą ze świata bez świadomości istnienia wiecznego i nie wiedzą że „przed nimi jest wieczność cała”. Chciałabym ludziom cierpiącym w więzieniu świeżymi słowami wypisać w duszach te cudne słowa: „Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest; miłość nie zazdrości, nie wyrządza, nie nadyma się, nie jest czi pragnąca, nie szuka swego, nie wzrusza się ku gniewowi, nie myśli złego, nie raduje się z niesprawiedliwości, ale weseli się z prawdą; wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiemu się spodziewa, wszystko przebacza. Miłość nigdy nie ginie”.

Czasem właśnie kapłan ze świata pozawieziennego, który w prawdziwej chęci podniesienia więźnia przychodzi go odwiedzić, potrafi wypisać te cudowne słowa w duszy biednej i umęczonej, wypisać za sprawą Łaski Bożej i czasem swej prawdziwej życzliwości dla biedaka, którego spotkał zły los.

Wacława Walicka

Z życia Polaków w Litwie

I. „Zjednoczenie Rolników Polaków w Litwie” na drodze rozwoju.

Nowy kurs antypolski, jaki ostatnio w Litwie się zaznaczył, zmusił tamtejsze społeczeństwo do przerzucenia ciężaru swych prac ze sfery kulturalno-oświatowej na zagadnienia ściśle zawodowe i gospodarcze.

W związku z tym najbardziej żywą działalność ostatnio zaczęło rozwijać „Zjednoczenie Rolników Polaków” w Litwie.

Dn. 16 stycznia odbyło się w Kownie walne zgromadzenie tej organizacji. Należy zaznaczyć, że obecnie Zjednoczenie Rolników Polaków w Litwie zostało utworzone z dawnego Związku Producentów Rolnych, instytucji typu związku ziemian, mającego na celu głównie obronę zagrożonych reformą rolną warsztatów pracy swych członków, oraz dźwignięcie ich z ruiny powojennej. Z biegiem jednak czasu tę zawodową ziemianką organizację przeistoczono na szerszą, o charakterze bardziej społecznym, obejmującą szerszą warstwę społeczeństwa.

Obecnie Zjednoczenie Rolników Polaków jest organizacją, jak na litewskie stosunki szeroko rozgałęzioną, bo posiadającą 27 oddziałów, liczących 1.115 członków, posiadających w sumie 40.954,5 ha.

Ze sprawozdania działalności Centralnego Zarządu wynika, że dążył on do demokratyzowania organizacji i do przybliżenia, jak najszybciej, mas drogi tworzenia kółek rolniczych. Zaangażowani przez Zjednoczenie instruktorzy dokonali (w przeciągu 3 lat) 3.000 lustracji, udzielając porad, oraz przeprowadzając około 250 pogadanek. Założono 143 polećka doświadczalne, 13 punktów kółek rolniczych i zorganizowano 75 spółek maszynowych.

Oprócz tego ZPR udzielił swym członkom bezprocentowych zapomóg zwrotnych na sumę 17.772 zł — przy nabywaniu maszyn, śladników, sprzętów itp.

Pośredniczono wreszcie przy nabyciu 13.596 worków nawozów sztucznych na sumę 143.438 lit; w tym celu wyjedrano dla członków w rozmaitych bankach i spółdzielniach kredyt w wysokości 132.128 lit.

Wykonanie budżetu ZPR w Litwie zostało zamknięte sumą 29.263 lit 62 cent.

Pomyślnie przedstawia się cyfra składek członkowskich (10.277,72 lit), jeżeli uwzględnić minimalną ich wysokość. (10 centów od 1 ha posiadanej przez członka ziemi).

Przy planowaniu na przyszłość zaprojektowano utworzenie sekcji kobiecej, organizowanie kursów, bibliotek, wreszcie zwrócenie większej uwagi na sprawy związane ze zbytem i kredytowaniem.

II. Polacy z Litwy zaproszeni na kongres polski w Niemczech.

Dn. 6 marca rb. odbędzie się w Berlinie wielki Kongres Polaków niemieckich, z okazji piętnastolecia naczelnej organizacji polskiej w Niemczech, Związek Po-

laków w Niemczech nadesłał do organizacji polskich w Litwie zaproszenie na zjazd.

Poza tym zaproszenie takie otrzymało indywidualnie kilka bardziej znanych osobistości ze społeczeństwa polskiego w Litwie.

Czy udział delegatów na kongresie będzie miał miejsce, trudno oczywiście przewidzieć, gdyż znane jest niudzielanie wiz wyjazdowych przez władzę litewską w tego rodzaju wypadkach.

III. Polacy studenci nie biorą udziału w wyborach do przedstawicielstwa akademickiego.

Kowieńska prasa polska podaje, że Walne Zgromadzenie Zjedn. Polaków Studentów Uniwersyteku Kowieńskiego, w związku z wyborami do przedstawicielstwa studenckiego powzięło uchwałę nie wystawiania własnej listy podczas obec-

nych wyborów i powstrzymania się od głosowania z następujących powodów:

1) przy przyjmowaniu do uniwersyteku na niektórych wydziałach są stosowane ograniczenia w stosunku do Polaków, w sposób dotkliwy naruszające zasady równouprawnienia;

2) dotychczasowy stosunek Litwinów do studentów—Polaków, (który m. in. znalazł swój wyraz w szeregu uchwał wiecowych) wytworzył warunki uniemożliwiające koleżeńską współpracę w przedstawicielstwie studenckim;

3) przedstawicielstwo studenckie nie udzieliło Zjednoczeniu Polaków satysfakcji w związku z antypolskim wystąpieniem p. Sabalisa, b. prezesa przedstawicielstwa;

4) przedstawiciel Zjednoczenia Studentów Polaków na Uniwersytecie Wileńskim Wielkiego nie został zaproszony do komisji wyborczej.

J. C.

Agenci G. P. U. porwali gen. Millera

Nowe dowody przedstawia adwokat żony zaginionego generała

W Paryżu w gabinecie sędziego śledczego, prowadzącego dochodzenie w sprawie tajemniczego zaginięcia preza organizacji b. wojskowych rosyjskich gen. Millera, odbyła się 1 bm. konfrontacja między gen. Millerową, przybyłą w towarzystwie swego adwokata, oraz pozostającą od 5 miesięcy w więzieniu żoną gen. Skoblina, który również zginął bez wieści, znaną śpiewaczką rosyjską Plewicką.

Adwokat gen. Millerowej przedłożył sędziemu śledczemu dokumenty i materiały, kwestionujące niektóre dane dotychczasowego śledztwa.

Materiały, przedstawione przez adwokata, odnoszą się przede wszystkim do sprawy zagadkowej i nagłego odpłynięcia z Hawru sowieckiego statku „Maria Ułianowa”, który przerwał w dniu zaginięcia gen. Millera wyładunek towarów i za brawszy z samochodu, który przybył z Pa-

ryża, jakieś tajemnicze skrzynki, nagle opuścił port.

Adwokat gen. Millerowej przedstawił dowody, że samochód ambasady sowieckiej, który bawił tego dnia w Hawrze, przy był do Hawru nie o godz. 15-ej, jak to stwierdziło dotychczasowe dochodzenie lecz dopiero o godz. 17-ej, tak, że autem tym mógł być przywieziony istotnie do Hawru gen. Miller, który zginął około godz. 13-ej. Poza tym adwokat wskazał, że kapitan statku sowieckiego zażądał od władz portowych swoich papierów nie przed południem, lecz dopiero po południu i przerwałszy nagle wyładunek towarów odpłynął o godz. 18-ej, a więc nie miał bezpośrednio po przybyciu tajemniczego samochodu ambasady sowieckiej.

Trzecim punktem, który zdaniem adwokata gen. Millerowej uzasadnia podejrzenie, jest fakt, że statek „Maria Ułianowa”, który kursował na linii Leningrad—Londyn—Havr, odbywał zwykle tę drogę w obu kierunkach przez kanał Kiloński, natomiast po opuszczeniu Hawru w dniu 22 września, a więc w dniu zaginięcia gen. Millera, statek wracał do Leningradu po raz pierwszy wyjątkowo Inną drogą dokoła Danił, omijając kanał Kiloński, co zdaniem adwokata nastąpiło w związku z alarmem, powstałym na skutek zaginięcia gen. Millera i wobec pogłosek, jakoby władze niemieckie miały dokonać rewizji na statku w czasie przepływu kanału Kilońskiego. Całe dossier, przedstawione przez adwokata gen. Millerowej, stwierdza do wykazania, że sprawcami zaginięcia gen. Millera byli agenci GPU.

Fotografie znaczków pocztowych będących w obiegu

Władze pocztowe zamierzają w lokalu każdego urzędu i agencji pocztowej umieścić fotografie wszystkich znaczków pocztowych, będących w obiegu. Zdarza się, że wysyłający korespondencję posiada w zapasie stare znaczki, już wycofane z obiegu i nakleja je. Listy takie są kwalifikowane jako niedopowiednio ofrankowane.

Obecnie każdy będzie miał możliwość sprawdzić, czy posiadane znaczki są dobre.

Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

WIELE HAŁASU O NIC

MODY

Co przynosi wiosna?

W jaskrawych blaskach wiosennego słońca nie do pomyślenia są kolory ciemne i ponure, podczas gdy wszystkie jasne i łagodne odcienie zyskują jeszcze na swoim urroku. Riwiera, która uważana jest ogólnie za kolebkę mody, staje się więc wyrocznią. skąd płyną nakazy na cały świat. W tym roku jedwabie ustąpić muszą lekkim wel-pom, przy czym modne welny wykonane są w ten sposób, że mają jedną stronę matową. podczas gdy druga jest błyszcząca, jak w satynach. Jedna strona może być porowata, natomiast druga pozostaje gładka. Suknie wykonane z materiałów gładkich o pastelowych odcieniach, mają charakter tutej stylowych, względnie stylizowanych. Tutej tkanin porowatych i przewiewnych mają charakter nowości. W tej chwili najmodniejsze są wszelkie odcienie szare i piaskowe. Za te ich jest to, że jako kolory neutralne nie przedko się opatrą i mogą być dłużej noszone. Do tych neutralnych kostiumów nosi się dodatki jak najjaskrawsze: do sukni szarej — dodatki w kolorze chabrowym, do piaskowej w kolorze karminu.

Trudno zawyrokować, co się utrzyma z niezliczonej ilości uroczych modeli, od których roi się na Promenade des Anglais w Nicei lub na tarasach kawiarzanych w Cannes czy Monte Carlo. Najpewniej jednak ko-stiumy jednokolorowe mniej będą noszone. Charakterystycznym przykładem modnych połączeń jest sukienka w ukośnej prążki i jednokolorowy płaszcz, przy czym płaszcz musi być ciemniejszy, a fason — wiejący i za pięty na rząd guzików. Otwarte płaszcze, węże, przytrzymujące się w pasie zamiast paska, kłama, również przyjmują się u nas wzorem zagranicy. Jest to jedna z modnych linij „princesse”. Ostatnim wyrazem mody ma być typ okrycia, zwany „robe-manteau”, modna „robe-manteau” ma krój lekko kłozowy i zapina się na jeden rząd guzików. Jasny, lekko drapowany szalik dopełnia całości i ożywia ją.

Krótki, luźny żakietek, najczęściej z cienkiego futerka, starannie dobrany do koloru spódniczki lub bluzki — należy również do ulubionych sezonu. Wąskie spódnice w tym roku nie będą tak przesadnie krótkie, jak się przewidywało. Ażby ułatwić ruchy, spodnie będą miały nacięcia, z przodu, z boku lub z tyłu. Celne.

Szczegóły zbrodni w Luboniu

Spisek komunistów

Jak już donosiliśmy w Luboniu pod Poznaniem w miejscowym kościele bezpośrednio po mszy św., dokonano straszliwej zbrodni. Komuniści, 48-letni Wawrzyniec Nowak, strzelając dwukrotnie z rewolweru, zastrzelił proboszcza ks. Stanisława Streicha.

WAWRZYNIEC NOWAK.

Wawrzyniec Nowak, po 12-letnim pobyciu w Rosji Sowieckiej, gdzie przeszedł kurs dla agitatorów, przyjechał przed niepełną ręką do Lubonia. Prowadził tu ożywioną agitację komunistyczną. Współpracował z nim niejaki Sobczak. Obydwaj byli przywódcami ruchu komunistycznego na okręg poznański.

ZEBRANIE KOMUNISTÓW.

Wywołanej akcji skutecznie przeciwstawiał się s. p. ks. prob. Streich, niwecząc wszelkie wystąpienia komunistów. Wywołowcy postanowili zemścić się na księdzu i wykonać na nim wyrok parli. W sobotę wieczorem w mieszkaniu Sobczaka zebrał się komuniści i długo radzili nad planem zemsty. W naradach brał udział nie tylko Nowak i Sobczak, lecz również działacze komunistyczni przy byli specjalnie z Warszawy. Podczas narad, które przeciągnęły się do godz. 3 rano, zdecydowano zgładzić ks. proboszcza Streicha, który akurat w sobotę rano wrócił od matki z Bydgoszczy, i miejscowego wikarego ks. Koberskiego. Jako wykonawcę wyroku wyznaczono Nowaka.

PIERWSZE STRZAŁY.

W niedzielę rano o godzinie 9 ks. prob. Streich odprawił nabożeństwo dla działaczy z miejscowych szkół. Na nabożeństwie obecny był również Nowak, który przez cały czas Mszy św. stał w pobliżu ambony.

Po skończonej Mszy św. około godz. 10 ks. proboszcz Streich przeszedł do zakrycia, zdjął ornat i założywszy komżę udał się w kierunku ambony, celem wygłoszenia kazania. Nowak w chwili, gdy ks. proboszcz był od niego zaledwie

o parę kroków, szybkim ruchem dobył rewolwer i oddał w kierunku księdza szereg strzałów. Strzały nie były celne.

Ks. Streich począł się cofać w kierunku ołtarza. Nowak z rewolwerem w rękę przedzierał się za nim przez zbitą gromadę dzieci, które na widok rewolweru przerażone, cofały się.

PRZYŁOŻYŁ REWOLWER DO SKRONI.

U stóp ołtarza zbrodniarz dopadł księdza i przyłożywszy mu niemal rewolwer do skroni, dwukrotnie wystrzelił. Oba strzały przebiły głowę. Ks. proboszcz

Hinduska czy nie?



Tę piękną młodą kobietę można wziąć za oryginalną księżniczkę hinduską, gdy by nie to, że... nazywa się Małgorzata Churchill i jest amerykańską gwiazdą filmową, która ze względu na swą specjalną urodę i zdolność upodabniania się do rodowitej Hinduski gra w nowym egzotycznym filmie.

Streich zwał się bez życia u stóp ołtarza.

Korzystając z ogólnego przerażenia które wręcz pozabawło świadków straszliwej zbrodni, Nowak wystrzelił z rewolweru na ambonę i wymachując kapeluszem począł coś wykrzykiwać. Jedni twierdzą, iż wołał: „Wynoście się z kościoła, zabijem księdza za naszą i waszą wolność”. Drugi słyszeli: „Niech żyje komuna”.

SAMOSĄD.

Następnie Nowak wciąż trzymając rewolwer w rękę, usiłował zbiec z kościoła. W tym momencie na krzyk przerażonych dzieci, wbiegł do kościoła urzędnik kolejowy p. Mańczak. Widząc zbrodniarza, chowającego rewolwer do kieszeni, rzucił się na niego, wykręcił mu rękę i jednocześnie podstawił nogę. W tej chwili dopadł go lmi.

Nie zważając na to, że są w kościele, na półwornym mordercy dokonano samosądu. Wybito mu wszystkie zęby, polamano żebra i zadano kilka ran głowy. Zemdłego zbrodniarza wywieziono przed kościół, gdzie przybyła policja zdołała go wyrwać z rąk tłumów.

Nowak w czasie zbrodnicy zamachu na ks. proboszcza Streicha zranił również kościelnego Krawczyńskiego, który zza ołtarza biegł w stronę kapłana, aby obronić go przed zamachem. Krawczyński został ranny w obie skronie i w obojczyk. Jak się następnie okazało, był również ranny kule, która przeszła głowę ks. proboszcza Streicha, 12-letni chłopiec Ignacy Paczyński. Stefan obydwu rannych nie budzi obaw.

Nowaka przewieziono specjalną lokomotywą do Poznania i umieszczono w szpitalu więziennym. Karetką pogotowia przewieziono do szpitala w Poznaniu Krawczyńskiego i Paczyńskiego.

ZAMKNIĘCIE KOŚCIOŁA.

Kościół na zarządzenie władz kościelnych, zamknięto na cztery tygodnie, po czym nastąpi konsekracja świątyni.

Przybyłe władze śledcze przystąpiły natychmiast do śledztwa. Przede wszystkim aresztowano Sobczaka, w którego mieszkaniu odbyła się narada wywołowców.

Królewska para egipska



Król Faruk dał się zdjąć ze swą piękną małżonką podczas bankietu, wydanego w pałacu kairskim z okazji 18 rocznicy jego urodzin.

Przeziębienie • grypa
pamiętaj o tabletkach
PANACRIN
Max A. Bukwieski

„Popielec — niebezpiecznie wychodzić na ulicę...”

(Popielec w życiu i historii)

Po długim a hucznym w tym roku kar nawałe nadchodzi smętny wielkopostny okres. Granicą niejako, która rozdziela szaleństwo karnawału od umiaru i spokoju dni Wielkiego Postu jest noc zapusne go wtorku i dzień Popielcowej Środy.

Dziś tempo wielkomięskiego życia, głębokie przeobrażenia społeczne, zanik tradycjonalizmu, zatarły ową granicę, zburzyły barierę, odgradzającą rozpasany karnawał od korzącego się w pokorze postu. A dawniej? Dawniej bywało inaczej. Ze starych inkunabułów, z pozólktych foliów ozywają czasy innych karnawałów i innych Popielców. Książd dobrodziej Kłłowicz Jędrzej, znakomity kronikarz epoki saskiej, znanej w dziejach z nadmierne-go „popuszczania pasa”, zostawił nam wiemy obraz zwyczajów i obyczajów końca karnawału i dnia popielcowego w owych latach.

Na tańcach, bankietach i redutach upływały szybko ostatnie dni karnawału. — Od tłustego zaś czwartku aż do środy po pielcowej bawiono się dniem i nocą, jak by chcąc nagrodzić sobie mający nadejść długi okres wielkiego postu. Po szlacheckich dworach urządzano huczne kulgę ze śmiechem, wrzawą i weselom. — Sunęły sanie długim korowodem. Z su-

mem i hałasem zajeżdżano na dziedzińce pograżonych nieraz już we śnie dworów. Gospodarze wstawali pośpiesznie i witali uprzejmie nieproszone gości, którzy, jak mówi kronikarz „rozkazywali sobie dać wać jeść i pić, koniom i ludziom, bez wszelkiej ceremonii, właśnie jak żołnierze na egzekucji”. Z piwnic wyciągano beczki z trunkami, ze spiżarni wędzone kiełbasy, szynki i półgęski. Lalo się wino i miód strumieniami. Trzęsły się głowy biesiadników przy obficie zastawionych stołach. „Dziś, dziś, dziś — podkóweczki dajcie ognia” — rozlegało się wśród zi mowej nocy.

W ostatni wtorek zapustny „tak na kulig, jako i bez niego lubiano się prze kształcać w różne figury; mężczyźni za Żydów, za Cyganów, za olejkarzów, za chłopów, za dziadów, niewiasty podobnie za Żydówki, za Cyganki, za wiejskie kobiety i dziewczki, udając mową i gestami takie osoby, jakich postać na siebie brały”. Około godziny dwunastej podawano po wieczery mięsnej w ostatni wtorek mleko, jaja, śledzie. Wieczera ta nazwa na podkurkiem była bardzo ściśle przestrzegana zarówno po wielkich dworach, jak i skromnych wiejskich chałtach.

Środa popielcowa miała też swoje zwyczaje i tradycje. W miastach czeladź

jakiegoś cechu poubierawszy się za dzia dów i cyganów, a jednego ustroiwszy za niedźwiedzia wodziła owego zwierza od domu do domu, platając rozmaite figle i uciężne wyprawiając z przybranym mi-siem harce. „Chłopcy i studenci — jak mó wi Kłłowicz — ukrywali się za węglami domów, czalowali na niewiasty i przypina li im na plecach kurze nogi, skorupy od jaj, indyjskie szyje, rury wołowe i inne materklasy”.

Idzie młoda, elegancko ubrana „dystyngowana” dama, a za nią po cichu skra da się figlarz. Za chwilę już szpilka za krzywioną, jak wędka, umocowana jest do wytwornej salopki. Dama idzie i po dzwania rurą wołową, a przedchodnie śmie ją się z niebogi, która niczego się nie do myślając idzie spokojnie naprzód. „Wreszcie jakiś dowcipniś zażartował z niej już nado wyraźnie, dama rumieni się i ucieka. Wtem... przed samymi nogami roz bija się garnek z popiołem. Prawda to Po pielec — niebezpiecznie wychodzić dziś na ulicę”.

Dzisiaj możemy jednakże spokojnie wyjść na ulicę. Nikt nam już nie przypnie ani wołowej rury, ani nie rozbije przed nosem garnka z popiołem. Może to i lepiej...

Z zapomnianych pamiątek wileńskich

W końcu roku bieżącego przypada, jak wiadomo, sto czterdziesta rocznica urodzin autora „Dziadów” i „Pana Tadeusza”. Może ta okoliczność wpłynie pozytywnie na sprawę przyśpieszenia wzniesienia pomnika Wieszczki w mieście naszym.

Przed 40 laty władze rosyjskie jeszcze nie udzielały pozwolenia na zorganizowanie w Wilnie uroczystego obchodu uczczenia wiekowego jubileuszu od daty urodzin Adama Mickiewicza, stąd narazie, musiało społeczeństwo nasze poprzestać na nabożeństwie żałobnym w kościele św. Jana (oczywiście, nie mogło być mowy o drukowanych polskich klepsydach publicznych).

Dopiero w roku 1899 udało się konspiracyjnie zbudować pomnik poety w kościele dawnej akademickim. Z owej epoki niewoli, kiedy to tę drogą dla rodaków rocznicę urodzin Mickiewicza w Wilnie musieli obchodzić tajnie i najostrożniej w domach prywatnych, zachowała się bardzo ciekawa pamiątka. Jest to mianowicie duża, znacznie już wypłowiała fotografia amatorska, wyobrażająca apoteozę wielkiego śpiewnika Ziemi Nowogródzkiej, a wychowanka przesławnej Wszechnicy wileńskiej, przedstawiona w żywym obrazie. Piękne to widowisko miało miejsce w salonie p. p. Rudolfa i Włodzimierza wznanej kamienicy hr. Jana Tyszkiewicza, dziedzica Waki.

Zgon nieodżałowanej pamięci dra Floriana Feliksa Świerzyńskiego, pułkownika W. P., przypomniał mi właśnie tę pamiątkę fotograficzną żywego obrazu z artystycznym układem grup i figur w kostiumach i z odpowiednimi akcesoriami, a przypomniał dlatego, że młody podówczas lekarz Świerzyński, pracujący gorliwie społecznie w Wilnie brał bezpośrednio udział i w tym widowisku towarzyskim.

Fotografia omawianej apoteozy mickiewiczowskiej jest również dlatego interesująca, że w pewnej mierze ilustruje sympatyczny odłam oświeczonego społeczeństwa tutejszego. Jakoż w centralnej części obrazu po-

strzegamy postać Gustawa z „Dziadów” odtworzoną przez ówczesnego młodego prawnika, p. Wacława Makowskiego, obecnego prof. Uniwersytetu J. P. w Warszawie, jest on oparty o kolumnę z popiersiem Ad. Mickiewicza. Zza popiersia wyłania się efektownie Anioł — p. Emilia Poderianka. Na lewo od omawianej grupy widzimy postacie: Zosię — p. Świerzyńską, siostrę doktora w stroju ludowym i Tadeusza — p. Stanisława Jarockiego, art. mal. w malowniczym uniformie ułańskim. Bardziej na lewo, na pierwszym planie postać Jankiela (p. Stanisł. Nowicki) grającego na cymbałach podtrzymywanych przez dwu chłopczków. Za Jankielem spoglądamy postać grającego na rogu Wojskiego — p. Kazimierza Poniatowskiego, zasłużonego działacza społecznego a ojca dzisiejszego ministra rolnictwa. Obok Kazimierza Po-

niatowskiego widzimy z uśmiechniętą twarzą postać młodzieńca w ubiorze myśliwskim; jest to hrabia ś. p. dr Feliks Świerzyński. Z prawej strony występują w obrazie Grażyna i inne postacie z utworów Mickiewiczowskich.

Jakże mało, niestety, w rodzinach wileńskich zachowało się podobnie cennych pamiątek fotograficznych. Z tych i owych jednak, niezawsze wypłowiałych plansz, przedstawiających grupy zarówno dość licznych działaczy oświatowych i kulturalnych wileńskich, jak i obrazów scenicznych, ludzie sztuk plastycznych, dałoby się ułożyć prawdziwie wartościowe album zapoznawanych dziś, lub całkiem zapomnianych Wilnianów. Zaledwie kilka podobnych rzeczy znalazło miejsce w wydawnictwach ilustrowanych.

Diabolos

Zjazd Zw. Młodej Wsi w Święcianach

W Święcianach odbył się 8 zjazd delegatów Kół Młodzieży wiejskiej Zw. Młodej Wsi z pow. święciańskiego.

Zjazd rozpoczął się Mszą św., po której nastąpiło poświęcenie nowego sztabu. Rodzicami chrzestnymi byli: p. Hel. Romer-Ochenkowska i p. poseł Kamiński.

Obrazy zjazdu trwały cały dzień. W całym wojew. wil. ma Zw. Młodej Wsi 8 tys. członków, w pow. święciańskim 40 kół z przeszło 1,500 członkami. Po przybyciu pamiątkowych gwoździ przemawiali prez. Zw. A. Zankiewicz, rysując program Zw. Młodej Wsi, po czym mówili kolejno p. starosta Dworak, p. Hel. Romer, p. Kuryłło, (woj. kółko rolnicze) p. Jonak (Zw. Strzelecki), p. Perkowski (kurator szkoły rolniczej) p. Wojciak, (prezes pow. ZNP.), p. Wiśniewski (Okręgowe Kółko Rolnicze), p. Mochowiecki (kierownik Zw. Młodej Wsi), po czym witali zjazd delegatów.

Wysłano depesze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Rydza-Śmigłego i Min. Rolnictwa Poniatowskiego. Wszyscy mówcy życzyli młodzieży owocnej pracy na polu wiejskiego życia, w zgodzie i lojalności obywatelskiej z innymi, miejscowymi organizacjami.

Na zakończenie długie programowe przemówienie wygłosił p. poseł Kamiński, słownie zaznaczając: 1) stanowisko społeczne młodzieży naszej wsi, 2) konieczność usilnej twardej pracy wśród wiejskie-

go społeczeństwa, 3) stanowisko chrześcijańskiego braterstwa z wszystkimi lojalnymi obywatelami Polski, 4) wyraźną przynależność do Kościoła katolickiego, bez wykluczania innych wyznań, narodowości od gospodarskiej organizacji Młodej Wsi, po czym nastąpiły ciekawe sprawozdania delegatów, z których dowiadujemy się zajmujących szczegółów o pracy młodych chłopów w pow. święciańskim. Niektóre ośrodki zasługują na uwagę. Np. wieś Reduła, gdzie prezes Zw. p. Kojro organizuje teatry, gdzie mają swoją orkiestrę, kursy gotowania, szycia, kroju i in. Najstarsze Koło w Korcozyszkach (15 lat istnienia) ma Kółko Rolnicze, gospodarstwo warzywne, bibliotekę na 212 książek, (przeczytanych w 1937 — 346 tomów), konkurs czytania, teatr, świetlicę itp.

Ciekawe Koło założony w Niewiaryszkach p. Warniełto wśród Litwinów i Rosjan, kopano tam rowy, robiono regulówkę, uprawiano rośliny strączkowe, założono szkółki owocowe i stawiano krzyże poległym w wojnie.

Oklaskami powitano wiadomość o litewskim Kole Młodej Wsi we wsi Zydele.

Po obradach i zgłoszonych projektach na zaczęły rok 1938 zakończono obrady fanecznym wieczorem z produkcjami artystycznymi.

Zjazd dał wrażenie chętniej i ideowej pracy młodzieży wiejskiej.

Hel. Romer.

Piękna inicjatywa Związku Strzeleckiego

Wykupienie domu, w którym mieszkał Marszałek Piłsudski

18 marca przypadają imieniny Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego. Związek Strzel. w Wilnie, chcąc uczcić swego Wysokiego Protektora, postanowił zrealizować zamierzone wykupienie w Wilnie domu, z którym najbardziej związane jest imię Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Jest to dom murowany piętrowy z ogródkiem i zabudowaniami przy ul. Bakszta 14. W domu tym przez dłuższy czas, uczęszczając do gimnazjum, mieszkał przysły Pierwszy Marszałek Polski.

W domu tym Zw. Strzel. zamierza założyć ognisko kultury i oświaty dla młodzieży rękodzielniczej i robotniczej. Młodzież ta jest u nas bardzo liczna, w samym Wilnie jest jej przeszło 14.000. Inicjatywa uczczenia w ten sposób imienia Marszałka Rydza-Śmigłego niewątpliwie znajdzie w „miłym mieście Komendanta” jak najszybszy odzew.

Zw. Strzel. w związku z projektem wykupienia wspomnianego domu wydał na lepki w cenie 10 gr za 1 sztukę, które będą sprzedawane w mieście.

Apasze z ul. Sofianej w obliczu sprawiedliwości

Dzielnica Sofiana znana jest z tego, że mieszczą się tam przybytki rozpusty najgorszego autoramentu. W nocy na ulicy tej „królują” elementy z samego dna miasta.

W nocy dzielnica ta żyje osobliwym, specyficznym życiem, obfitującym nieraz w tragedie. Rozgrywają się dramaty, obce ludziom normalnym. Pasożytami „kapłanek miłości”, których życie zapędziło do lupanarów na ul. Sofianej, są alfonsi i sufenerzy. Terroryzują oni nieszczęśliwe kobiety, odbierając im pieniądze, biją i znęcają się.

Policja od dawna prowadziła walkę z „apaszami” z ul. Sofianej. Walka ta jednak przybrała na sile od czasu, gdy zwalczanie tego zła zostało przekazane policji kobiecej. Kobiety-policjantki zaczęły tępić sufenerstwo, nie szczędząc sił i energii. W rezultacie szereg alfonsów i sufenerów aresztowano.

W tych dniach przed wileńskim Sądem Okręgowym odbyła się seria takich procesów: W jednym z nich zasiadł na ławie oskarżonych niejaki Antoni Węgalis, sufener, który zmuszał swoją „przyjaciółkę” do uprawiania nierządu, odbierał

jej pieniądze i w dodatku bił niemilośnie. Sąd skazał Węgalisa na 3 lata więzienia.

Drugi „alfons”, Leon Szukito, został skazany na dwa lata więzienia.

W trzecim z kolei procesie zasiadło na ławie oskarżonych wyrodne małżeństwo Miłsztejnów, które zmuszało 16 letnie, a czasem i młodsze dziewczynki do uprawiania nierządu. Dziewczynki te angażowano w charakterze kelnerek następnie zmuszono do uprawiania nierządu.

Miłsztejn i Miłsztejnowa skazani zostali na 3 lata więzienia każde. (c).

W długie zimowe wieczory książki z

Biblioteki Nowości

Wilno, ul. Jagiellońska 10. Tel. 13-70.
OSTATNIE NOWOŚCI — klasyczne literatura szkolna — naukowa.
Czynna od 11 do 19 godz.
Abonament miesięczny — 1 zł 50 gr.
Kaucja 3 zł.
Wysyłka na prowincję.

Zmarł ranny dwunastoletni syn policjanta

W poniedziałek donieśliśmy o tragicznym wypadku, który wydarzył się w mieszkaniu policjanta Pow. Komendy P. P. Zdanowicza przy ul. Konarskiego 68.

W czasie nieobecności w mieszkaniu p. Zdanowicza, który bawił u znajomych pp. Bójków przy ul. W. Pohulanka 42, 14 letni syn Bójków, Hubert przyszedł do mieszkania Zdanowicza do jego dwunastoletniego syna Henryka, z którym chłopca łączyła przyjaźń.

Podczas zabawy Bójko wydobyl z szufady rewolwer Zdanowicza i manipulując nim wystrzelił, trafiając 12 letniego Hen-

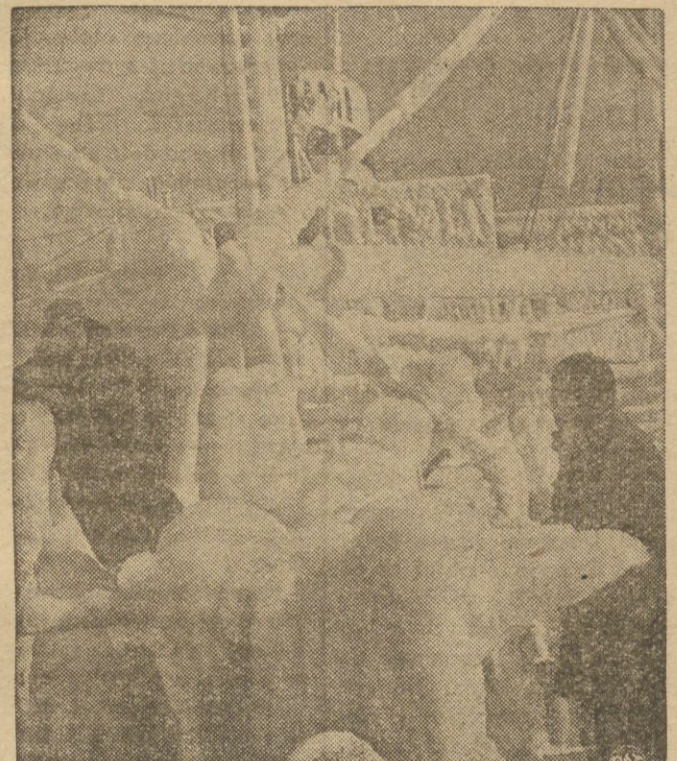
ryka Zdanowicza w okolice klatki piersiowej.

Rannego chłopca przewieziono do szpitala Św. Jakuba, gdzie wczoraj zmarł, nie odzyskując przytomności.

Przesłuchany w tej sprawie ojciec tragicznie zmarłego chłopca wydał bardzo dobrą opinię o mimowolnym zabójcy syna, podkreślając, że jest to dobry i uczciwy chłopiec. Wobec takiego stanu rzeczy oraz stwierdzeniu, że Hubert Bójko zastrzelił kolegę niechcąc, sprawa została umorzona.

Dzisiaj odbędzie się pogrzeb tragicznie zmarłego Henryka Zdanowicza. (c).

M/S „Batory” w okowach lodu



Podczas ostatniej podróży do Ameryki, M/S „Batory” musiał niedaleko Halifaxu przez blisko 7 dni walczyć ze sztormem, połączonym z dużymi mrozami, które pokryły nasz motorowiec grubą powłoką lodu. Na zdjęciu — oblodzone olinowanie M/S „Batory”.

LEON MOENKE

41)

Stawka o życie

Nazajutrz cały dzień upłynął mi na bezowocnych poszukiwaniach noclegu. Wszystkie adresy zawiodły całkowicie. Rzuciłem się więc do hoteli, lecz i z tego nic nie wyszło. Albo z punktu oświadczaono, że wolnych pokoi nie ma, albo, jeśli i były, żądano „komandirówek” od różnych urzędów, czym się naturalnie wylegitymować nie mogłem. Była już godz. 6 wiecz. Groźba spędzenia nie jednej być może nocy na dworcu kolejowym lub w jakimś parku wisiała wprost nad karkiem. Lecz z takim stanem rzeczy nie mogłem się pogodzić. Wracając już zmęczony po całodziennych bezskutecznych poszukiwaniach do żony, ciągle się, mimo to, wysilałem:

— Co by tu jednak wynaleźć? Jaką instytucję? Jaki internat. Dokąd by jeszcze się udać?

Aż wreszcie omaal nie krzyknąłem:

— Mam! Dom Włościanina!

— Gdzie się znajduje „Dom Kołchoznika”? — spytałem pierwszego napotkanego milicjanta.

— W „Smolnym”.

Wskoczyłem do nadchodzącego tramwaju. Była to ostatnia nadzieja na nocleg.

Wprost przez bramę główną udałem się do „Smolnego” — tej historycznej siedziby bolszewików w czasie rewolucji październikowej, a dawniej jeszcze — „Instytutu Błagorodnych Diewic”. Już na schodach

przed drzwiami wejściowymi zatrzymał mnie oficer G. P. U.

— Dokąd, obywatelu?

— Do „Domu kołchoznika”.

— To nie tutaj — rzekł z uśmiechem. — Tu jest „Ispołkom Leningradzkoj Oblasti”. Wyjdźcie z powrotem tędy, którądyście przyszli, przez bramę, i obejście „Smolny” dookoła.

Uczyniłem, jak polecił.

W hollu stał znowuż przedstawiciel władzy — milicjant. Przy schodach — woźny. Skierowałem się na schody.

— Dokąd, obywatelu? Przepustkę!

— Jakto? Do „Domu włościanina”, by otrzymać miejsce na parę dni, potrzebna jest przepustka?

— To się załatwia tu, przy okienku. — Wskazał mi ręką na okienko w hollu. Stała tam już liczna kolejka przyjezdnych różnego typu.

„Czy zostanie jeszcze dla nas miejsce” — myślałem z niepokojem, stojąc w kolejce. Nareszcie dotarłem do okienka.

— Czy mogę otrzymać miejsce dla siebie i żony? Jesteśmy turystami.

— Tak. Na 3 dni tylko *).

*) Jedynie 3 dni można było zatrzymać się w Leningradzie bez meldowania się. Nie wystarczało jednak przy meldunku okazanie paszportu, żądano jeszcze zaświadczenia z miejsca pracy w Leningradzie, stwierdzającego, iż dana osoba jest pracownikiem „nie do zastąpienia” i in. jeszcze dokumentów i formalności.

— Piące.

— Wasze dokumenty?

— Pozostały na dworcu u żony.

— Bez paszportów nie mogę. Gdy przyjedziecie z nią, wówczas załatwię.

— Ale czy będą jeszcze wolne miejsca? — zaniepokoiłem się poważnie.

— Może i będą, lecz warto się pośpieszyć — odpowiedział obojętnie.

Omaal, że nie biegłem do tramwaju. Za pół godziny byłem już na drugim końcu Leningradu.

— Co? masz? — spotkała mnie pytaniami żona.

— Spiesz się, bo sprzątną sprzed nosa!

— Jestem gotowa. Bierz rzeczy.

Chwyliłem walizki i wnet byłem na dole, w kancelarii.

Po zabraniu dokumentów, co zajęło nam pół godziny, gdyż nie było zarządzającego i kluczy, ruszyliśmy w drogę.

* * *

„Powrotu nie ma” — myślałem jadąc tramwajem. — „Jeżeli się spóźnimy do „Smolnego”, zostaniemy pod gołym niebem. A co będzie, jeżeli od razu zauważą, iż mój dokument wygasł?! Byle chociaż żonę przyjeźli! Ja obejść się i bez tego. Ukrywając się zimą przed policją, na Zachodzie sypiałem przecie i w trupiarni! — takie myśli snuły mi się po głowie.

(D. c. n.).

KRONIKA

MARZEC
2
Środa

Dziś Popielec. Heleny Ces
Jutro Kunegundy Ces.

Wschód słońca — g. 6 m. 10
Zachód słońca — g. 4 m. 54

NOWOGRODZKA

— **Kursy dla siostr pogotowia sanitarnego.** Staraniem zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża odbędą się w Nowogrodzie kursy dla Siostr Pogotowia Sanitarnego. Na kurs przyjmowane będą panie w wieku od 18 do 40 lat. Wymagane jest m. in. świadectwo z ukończenia co najmniej szkoły powszechnej (panie ze średnim wykształceniem mają pierwszeństwo), świadectwo obywatelstwa polskiego, metryka urodzenia i zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia.

Podania przyjmowane będą do 5 bm. — **Nie ma studni.** Mieszkańcy ul. Hołówek skarżą się, że na całej tej ulicy, długości do 1000 m, nie ma ani jednej studni z wodą. Istnieje wprawdzie pompa na rogu ul. Bazylińskiej i Hołówek, lecz od czasu wybudowania zbiornika, pompa ta zaczęła szwankować i obecnie w ogóle nie pompuje wody. Słowem, cała ulica bez wody.

Przy tej okazji nadmienić należy, że pompa na ul. Bazylińskiej ściąga wodę ze studni p. Wolczka, która jest płytka i znajduje się w pobliżu ustępów.

— **Roztopy wiosenne.** W poniedziałek tak już przygrzało słońce, że śnieg zaczął gwałtownie topnieć, tworząc na chodnikach duże kałuże brudnej wody. Rynek miejski wystąpił w całej swej „okażalności”.

— **INŻ. J. PUZYNOWSKI UKARANY ZA POBICIE CHŁOPCA.** 24 bm. przed Sądem Grodzkim w Nowogrodzie toczył się proces o pobicie chłopca Józefa Pietrowicza ze wsi Duża Rusówka przez inż. Puzyńskiego. Sąd ukarał inż. J. Puzyńskiego 50 zł grzywną z zamianą na 5 dni aresztu.

Uciekł z domu by uczyć się koszykarstwa

Latem ub. roku w Budstawiu odbył się doroczny kiermasz. Dzięki wysiłkom KOP wypadł on nadzwyczaj okazale. Na ogromnym placu falowało kilkunastotysięczne morwie ludzkie.

Jedni tłoczyli się koło sceny, na której odbywały się transmitowane przez radio produkcje zespołów wiejskich i szkolnych, inni oblegali stragany lub oglądali zorganizowaną na dużą skalę wystawę wyrobów ludowych.

Kilkunastoletni chłopak ze wsi Werebiów, gminy budzawskiej, stoi w niemym zachwycie przed kioskami szkoły koszykarskiej z Wilejki. Czyż jego płoną na widok tych bogatych foteli, szaf, biurka i zwykłych koszyków, zrobionych z wikliny i palki wodnej. Paltry i naparzędzie się nie może. Nie wiadomo, jakim drogim biegła jego myśl, ale powstało w nim mocne postanowienie: pójść do szkoły, w której uczyć robić takie cuda.

Skończył się kiermasz, wszystko popłynęło dalej swoim trybem, mieszkańcy Werebiów wrócili do codziennej pracy, ale z chłopcem, Edwardem Jacyną, rodzice nie mogli dać sobie rady. Wprost śniło mu się o szkole, w której wypłatają piękne meble ze zwykłych wiklinowych różg.

O niczym już nie mówił tylko o wyrobach koszykarskich. Ale gdzie myśleć będzie o nauce i utrzymaniu syna w powiatowym mieście? Niech pracuje na roli, tak jak ojciec. Chłopiec jednak nie dał za wygraną. Zbuntował się i próbował uciec do Wilejki.

Kilka razy zawrócono go z drogi do chaty. Ale to nie pomogło: przyszedł w końcu pieszo (kilkadziesiąt kilometrów) bez grosza w kieszeni do bursy koszykarskiej w Wilejce.

Z bursy już nie odszedł. Nie wiedziało tam, co zrobić z tym „fantem”.

Szkoda było chłopca odsyłać z powrotem. — Robota po prostu palita mu się w rękach. Okazał się pilnym i nadzwyczaj zdolnym.

Nauczycielka z Werebiów ze skąpej własnej pensyjki nadesłała byłemu swemu uczniowi 15 zł, i rozpoczęła starania, by jakoś chłopcu pomóc. Wilejskie Koło Tow. Rozw. Ziemi Wschodnich, na skutek apelu nauczycielki, przekazało bursie na konto chłopca 30 zł. Prawdopodobnie gmina budzawska i TOM zajmą się dalszym losem niezamożnego ucznia szkoły koszykarskiej, Edwarda Jacyny, który zbiegł z Werebiów, by nauczyć się w Wilejce koszykarstwa i dopie później wrócić do swojej wsi i spłacić zaciągnięty wobec społeczeństwa dług, przez sumienną pracę nad rozwojem koszykarstwa, które w powiecie wilejskim rozbudowuje się bardzo pomyślnie.

Witold Rodziewicz.

BARANOWICKA

— **Ze Straży Pożarnej we wsi Jatwież.** We wsi Jatwież gm. Wolna, pod przewodnictwem Jacuty Michała odbyło się walne zebranie członków ochotniczej straży pożarnej. Nadwyżka za r. ub. wyniosła 289 zł. i 40 gr., część tej nadwyżki przeznaczono na umundurowanie strażaków, resztę na budowę świetlicy.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli dotychczasowi członkowie. W końcu uchwalono budżet na r. 1938 oraz przyjęto uchwałę o opodatkowaniu się po 50 gr. od hektara na budowę świetlicy.

— **ŻĄDA ODSZKODOWANIA ZA LECZENIE DZIECKA.** Tymczuk Maria, zam. w Baranowiczach, przy ul. Rejtana 71 wniosła onegdaj skargę do policji, że Wojnicz Ksawery (Holowki 58) zabrał latem na rower jej 4-letniego synka Stanisława, sadząc go z tyłu na bagażniku. W czasie jazdy dziecko wsadziło nogę między sprzeczki, wskutek czego doznała złamania kości prawego podudzia, co wymagało około 2 miesięcy kuracji. Wojnicz początkowo obiecywał pokryć koszty leczenia, lecz obecnie kategorię odmówił.

Sprawa prawdopodobnie skierowana zostanie do sądu.

NIEŚWIESKA

— **Staraniem Urzędu WF i PW KOP** został otwarty w dniu 23.11 br. w Nieświeżu 7-tygodniowy kurs dla kandydatów na sekcyjnych organizacji „Strzelczyk”. Na kurs ten zjechali się chłopcy w wieku od 14—16 lat z terenu powiatów: stołpeckiego, nieświeskiego i wołyńskiego. Uczestnicy kursu po odbyciu odpowiednich przeszkoleń prowadzić będą w swych sekcjach rozrzuconych gęstą siecią po wsiach i miasteczkach nadgranicznych — pracę wychowawczą-wyszkoleniową.

— **W Śnowie odbyło się walne zgromadzenie OZN** pod przewodnictwem prezesa Zdana Mateusza. Na zebraniu omówiono wytyczne deklaracji płk. Koca, oraz uchwalono następujące dezyderaty: 1) wprowadzić sądy polubowne, 2) unormować handel, przemysł i rzemiosło, 3) powiększyć liczbę szkół powszechnych, 4) podnieść stan sanitarny i drogowy w gminie, 5) podnieść stopień stanu i życia gospodarczego.

DZIŚNIEŃSKA

— **Obwód Powiatowy LOPP** w Głębokiem, mając preliminowany budżet na rok 1937-38 w wysokości zł 20 tysięcy, wykonał go na sumę zł 22.038.91, uzyskując drogą urzędową imprez dochodowych nadwyżkę budżetu w kwocie ponad 2 tys. złotych.

Z tytułu składek członkowskich wpłynęło około 15 tys. zł i „Tydzień LOPP” dał 5.000 zł.

Obwód Powiatowy w ciągu roku 1937 przeszkolił na terenie powiatu 854 osoby w zakresie OPLG oraz zakupił 70 masek i inne pomoce z OPLG na sumę 1.500 zł.

Na terenie powiatu dziśńskiego istnieje je około 150 placówek LOPP, które skupiają ponad 5.000 członków.

— **Pociąg na „Kaziuka”.** W celu umożliwienia ludności powiatu dziśńskiego taniego wyjazdu na coroczny kiermasz ludowy św. Kazimierza w Wilnie, głębocki oddział Polskiego T-wa Turystyczno-Krajoznawczego organizuje pociąg popularny z Głębokiego do Wilna na „Kaziuka”.

Pociąg ten odejdzie z Głębokiego w dniu 4 marca o godz. 3.50 (rano), wyjazd zaś powrotny z Wilna nastąpi w dniu 5 marca o godz. 23.20. Cena karty kontrolnej w obie strony wynosi zł 7.40.

MOŁODECZAŃSKA

— **KRWAWE WESELE.** W dn. 26 ub. m. o godz. 22 w wsi Kukłowszczyzna, gm. lebedziwskiej, pow. mołodeczański, wynikła na weselu bójka pomiędzy Antonim Glebem, m-cem wsi Kukłowszczyzna, a Michałem Turowiczem i Bazylim Mieczajem, m-cami wsi Wytrypowszczyzna. W czasie tej bójki został pobity Jan Glebec, którego w stanie nieprzytomnym przywieziono do szpitala w Mołodecznie.

W dn. 26 ub. m. we wsi Sieczki, gm. lebedziwskiej, na weselu w mieszkaniu Stefana Bożki wynikła bójka między młodzieżą wsi Chorzowo, Ciurle i Bieroszki. W czasie tej bójki został ranny ostrym narzędziem w prawe ramię Stefan Bożko, którego w stanie nieprzytomnym przy-

Katastrofa autobusowa

W dniu 27 ub. m. o godz. 6.15 na Trakcie Bałowego około zaśc. Gliniszcz, gm. świrskiej, pow. święciański, uległ katastrofie autobus pasażerski, zdążający ze Świra do Wilna, prowadzony przez szofera

Walne zebranie O Z N w Baranowiczach

Z okazji rocznicy ogłoszenia deklaracji OZN odbyło się w Baranowiczach w dn. 27.11 br. walne zebranie członków OZN w sali „Ogniska” polskiego. Przewodniczący okr. baranowickiego dr M. Fiuto w obszernym referacie omówił wytyczne organizacji, po czym przeszedł do scharakteryzowania działalności i postępów OZN na miejscowym terenie. Podkreślił tu trzy zasadnicze odcinki pracy, na których skoncentrował się wysiłek miejscowego OZN. Są to odcinki: **robotniczy**, na którym nastąpiło zrzeszenie się zw. za wodowych, **handlowo-rzemieślniczy**, który pracuje i szerzy propagandę chrześ-

jańskiego rzemiosła i handlu, oraz **gospodarczy**, który powołał do życia specjalną **Radę Gospodarczą** na terenie pow. z siedzibą w Baranowiczach. Następnie wygłosił sprawozdanie z prac organizacyjnych OZN sekcji wiejskiej, p. Grodzki.

Mówca podkreślił, że praca w terenie rozwija się pomyślnie, w planach działalności na r. b. głównie położono nacisk na odcinek młodzieżowy.

Wreszcie przedstawił sekcji robotniczej m. Baranowicz, p. Sienkiewicz złożony obszerny sprawozdanie z postępów prac na odcinku robotniczym.

W. B.

Listonosze wiejscy

Opłaty i pokwitowania

Od p. Dyrektora Okr. Poczty i Tel. otrzymaliśmy następującej treści list:

W związku z artykułem pt. „Półroczne listonoszów wiejskich” w numerze 56 „Kurjera Wileńskiego” z dn. 26 bm., omawiającym rzekome „podrożenie poczty na wsi” — uprzejmie proszę o zamieszczenie w poczytnym pańskim piśmie następujących wyjaśnień:

1) od dn. 1.X. 1937 r. dodatkowe opłaty za przyjęcie przez listonosza wiejskiego listowej przesyłki poleconej, paczki, listu wartościowego, przekazu pocztowego i rozrachunkowego — zostały zniesione. Obecnie zatem listonosze wiejscy wymienionych opłat dodatkowych nie pobierają;

wieziono do szpitala w Mołodecznie. Dochodzenie prowadzi się.

ŚMIERĆ UMYSŁOWO CHOROGE.

W dn. 24 ub. m. Michał Suszko, umysłowo chory, zam. we wsi Miasota, gm. kraśnieńskiej, zbiegł nago z mieszkania na białą „Czyść”. Zarządzone niezwłoczne poszukiwania nie dały wyniku i dopiero w dniu następnym znaleziono Suszkę zmarłego w lesie państwowym około zaśc. Nowy Bór. Zwłoki zabezpieczono.

— **Zawody narciarskie.** 27 lutego r. b. z inicjatywy P. W. i W. F. odbyły się w Mołodecznie powiatowe zawody narciarskie — bieg na 4,8 i 12 km. W zawodach wzięli udział Zw. Strzelecki, Hufiec miejscowego gimnazjum państwowego i Pol. Klub Sport. Zawodnikom przyznano szereg nagród.

Startowało ogółem 60 zawodników. Były to ostatnie zawody narciarskie w obecnym sezonie.

— **Herbatka Zw. Strzel.** 27 lutego ub. w Mołodecznie miejscowy Oddział Zw. Strzeleckiego we własnej świetlicy zorganizował za pustną herbatkę.

Zaznaczyć należy, że tak pączki jak i faworki były wyprodukowane wyłącznie przez strzelczyńnię. Przy wspólnej herbatce z udziałem starszyny strzeleckiej przy śpiewach i tańcach szybko upłynął czas aż do północy.

ŚWIECJAŃSKA

— **NAGŁY ZGON.** W kol. Biała Woda, gm. żukojńskiej, w dniu 24 ub. m. zmarł nagle Wiktor Szymonowicz, lat 68. Lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek wady serca i nadużycia alkoholu.

— **Przedstawienie** w Szkole Powszechnej w Łowcach, gm. komajskiej. 26 lutego dzieci szkoły powszechnej w Łowcach odegrały bajkę Danowskiej w pięciu odsonach p. t. „Kto zdradzi z innego zdradnie, ten sam w swe sidła wpadnie”. Młodsi artyści z ról swych wzięli się należycie. Szczególnie dobrze zostały odegrane role skrzata i ryca I.

Przedstawienie przygotowała naucz. p. Irena Pietkiewiczowa.

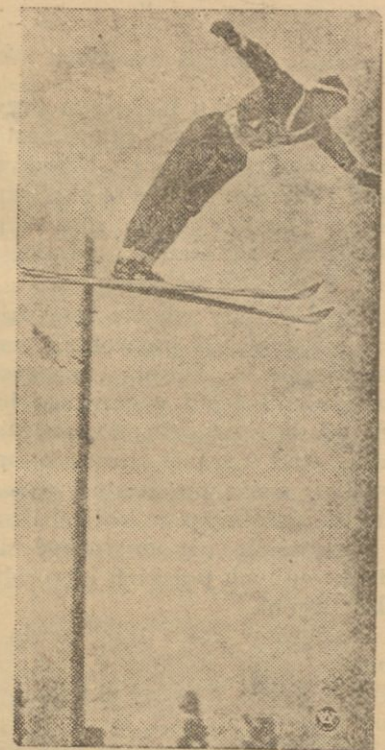
Dochód z przedstawienia dzieci postanowiono przeznaczyć na kupno odbiornika radiowego dla szkoły.

OSZMIAŃSKA

— **W Oszmianie zakończony** został 3-dniowy kurs dla przodowników sadownictwa, zorganizowany przez Okr. T-wo Org. i Kółek Roln. w Oszmianie. Program obejmował aktualne obecnie sprawy walki ze szkodnikami drzew owocowych, wiosennego sadzenia drzew i pielęgnacji oraz zakładania sadów i dobór odmian. Kurs oprócz zajęć teoretycznych był połączony z praktycznymi ćwiczeniami w sadach. Kurs ukończyło 30 przodowników z terenu powiatu.

Kurs był prowadzony przez inspektora sadownictwa przy Wileńskiej Izbie Rolniczej, asystenta Stacji Ochrony Roślin w Wilnie oraz agronoma powiatowego.

Narciarskie mistrzostwa świata w Lahti



W niedzielę odbył się w Lahti konkurs skoków o mistrzostwo świata, w którym wspaniały sukces odniósł Stanisław Marusarz, uzyskując w pierwszej serii najdłuższe skoki 66 i 67 mtr, wykonane pięknym stylem. W klasyfikacji konkursu skoków ohartych, Marusarz uplasował się na II miejscu. Na pierwszym miejscu sklasyfikował się znakomity zawodnik norweski Ruud Asbjorn, którego moment skoku reprodukuje na zdjęciu.

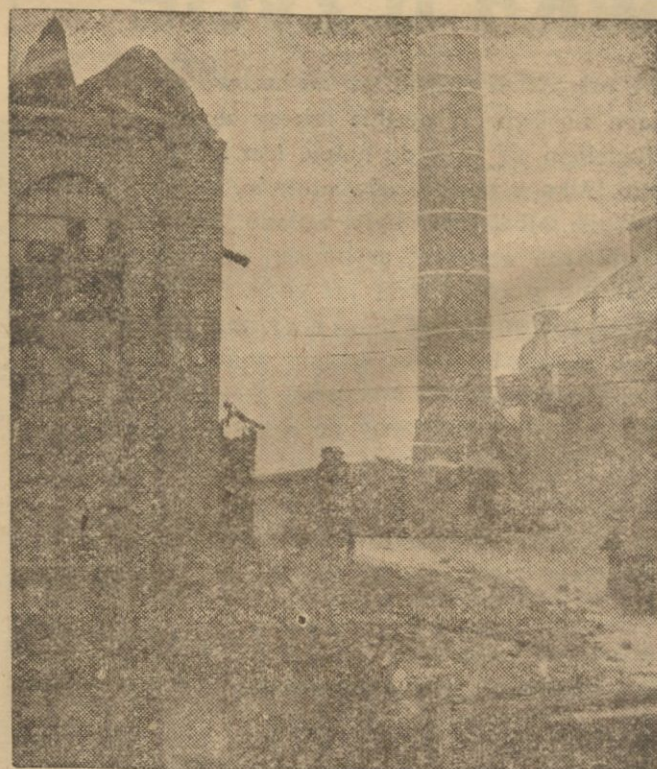
Prywatne Koedukacyjne Kursy Kierowców Samochodowych Związku Strzeleckiego Powiatu Lida

rozpoczynają się w dniu 7 marca b.r. o godz. 18-ej. Wykłady teoretyczne codziennie prócz niedziel i świąt w lokalu przy ul. 3-go Maja 32, o godz. 18—20. Zapisy i informacje tamże.

Ekha zabójstwa gajowego

W sprawie zadania ciężkiego uszkodzenia ciała gajowemu Lasów Państwowych Michałowi Płocienniczakowi, wskutek którego zmarł, dochodzenie ustaliło, że sprawcami są Jan Mularow i Szymon Sokołow, m-cy kol. Cegielnia, gm. rudzińskiej. Mularowa zatrzymano i przekazano władzom sądownym, Sokołow zaś ukrył się. Ustalono, że wieczorem 25 ub. m. przyjechali oni do lasu w pobliżu zaśc. Lipniaki, ścięli 4 jodły i popiłowali na kawalki. W czasie powrotu do domu Mularowa i Sokołowa, gajowy Płocienniczak, który stał na czatach, usiłował ich zatrzymać. Mularow zbiegł, Sokołow zaś uderzył 4 razy gajowego siekierą po głowie, po czym drzewo wyrzucił z sań i uciekł. Poszukiwania za Sokołowem zarządzono.

Straszna katastrofa w Łodzi



W fabryce włókienniczej Lohreera w Łodzi wydarzyła się straszna katastrofa, spowodowana zawaleniem się komina fabrycznego. Padający komin fabryczny zdruzgotał dach kotłowni i wykończalni, powodując olbrzymie straty materialne, oraz śmierć 1 osoby przy wielu rannych. Na zdjęciu miejsce katastrofy z pozostałą dolną częścią komina.

Beha tragicznego wypadku przy ul. Kalwaryjskiej

Wczoraj donieśliśmy o tragicznym zgonie Adolfa Tylingo i jego przyjaciółki Karpowiczówny, których zwłoki znaleziono w pokoju Tylingo.

Sekcja zwłok potwierdziła przypuszczenie, że zgon obojga nastąpił na skutek zatrucia się tlenkiem węgla. Stwierdzono również, że był to nieszczęśliwy wypadek, przypuszczenie o samobójstwie pozbawione jest podstaw.

Siedztwo przeciwko właścicielowi drukarni „Kresowej”

Jak się dowiadujemy, prokuratura skierowała do śledztwa sprawę przeciwko właścicielowi drukarni „Kresowej” p. Kaczyńskiemu.

Śledztwo wszczęto na podstawie skargi niejakiej Niwodniczańskiej, wierzycielki sprzedanej częściowo z młotki drukarni „Lux”, która oskarżyła Kaczyńskiego o to, że przeniósł do swojej drukarni za jej dła zaspokojenie jej pretensyj czcionki, wartości 2500 zł.

Oszustwo

Do sklepu radiowego Czesława Dągisa przy ul. Mickiewicza 6 zgłosił się niedawno pewien przyzwioicie prezentujący się pan, który podał się za b. wojskowego Marceliego Kalinowskiego. Opowiedział, że zamieszkuje w Pabianicach, przedstawił legitymację i nabył na raty aparat radiowy wartości 320 zł. Nabył na raty, lecz już pierwszej raty nie wpłacił. Dągisz wszczął kroki egzekucyjne i dowiedział się, że legitymacja na podstawie której sprzedal aparat była... fałszywa.

Hotel EUROPEJSKI

Pierwszorządny — Ceny przystępne. Telefony w pokojach Winda osobowa

KRONIKA

WILEŃSKA

Przepowiednia pogody wg. PIM'a na 2 marca br. Przejściowe pogorszenie się stanu pogody, poczynając od zachodu kraju, miejscami opady, później przejaśnienia i poprawa widzialności. Temperatura bez większych zmian. W górach ochłodzenie.

DYŻURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiele i Przedmiejskich (Niemiecka 15); Wysokiego (Wielka 8).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyna (Legionów 10) i Zajęczkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL „ST. GEORGES”
W WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

MIEJSKA

— Dzisiaj urzędowanie na dwie zmiany. W związku z przypadającym dzisiaj Popielcem praca we wszystkich urzędach państwowych i samorządowych odbywać się będzie do godz. 12 na dwie zmiany. Ma to na celu udostępnienie wszystkim pracownikom udanie się na nabożeństwa do kościołów.

— Budżetowe postępowanie miejskiej Komisji Kulturalno - Oświatowej. Na 2 b. m. wyznaczone zostało posiedzenie radzieckiej Komisji Kulturalno - Oświatowej. Posiedzenie to poświęcone będzie omówieniu i zapiniowaniu nowego budżetu miasta w dziedzinie kultury i oświaty. Między in. na posiedze

Hotel „Sokołowski”

Wilno, Niemiecka 1, tel. 12-25 i 26-59
Wykwintne pokoje z telefonami.
Ceny przystępne.

niu tym Komisja Kulturalno - Oświatowa wypowie się w sprawie subwencji miasta na rzecz powszechnego szkolnictwa żydowskiego.

Jak wiadomo, tegoroczna subwencja miasta na ten cel w wysokości 70.000 zł. była początkowo całkowicie skreślona, a ostatnio Magistrat przewrócił ją, ale już tylko w wysokości 38.000 zł.

Z POCZTY.

— 3 i pół miliona zł na inwestycje pocztowe. Wileńska Dyr. Poczt i Telegr. zamierza w roku bież. potraktować na szeroką skalę budowę gmachów.

Jak już donieśliśmy, przede wszystkim rozpoczęła ma być w ciągu wiosny wzdłuż Wilno 2 (przy dworcu kolejowym). Kubatura tego gmachu wyniesie około 40.000 metrów sześć. W budynkach, poza urzędem pocztowym, znajdują pomieszczenia: Okręgowa Składnica Materiałów Telegraficznych i Pocztowy Urząd Przewozowy z garażem na 30 aut. Poza tym w roku bież. ma nastąpić zakończenie budowy urzędów pocztowych w Lidzie i Baranowiczach oraz budowa garaży w Brześciu n-B., Grodnie, Słonimie i Pińsku. Podług sporządzonych kosztorysów, przybliżony koszt budowy wszystkich tych obiektów wyniesie 3.500.000 zł.

RZEMIEŚNICZA

— Rejestracja cechów rzemieślniczych. Wszystkie cechy rzemieślnicze w Wilnie otrzymały z Wydziału Przemysłowego Zarządu Miejskiego okólnik, polecający podania składu prezydium cechu, ilości członków, komisji rewizyjnych, członków sądu itd.

Dane te potrzebne są dla rejestracji cechów rzemieślniczych.

GOSPODARCZA

— Jeszcze jedna próba likwidacji zatarogu w piekarstwie. Zatarog między pracownikami a właścicielami piekarń wileńskich nie został dotychczas zlikwidowany. Celem zlikwidowania zatarogu Starosta Grodzki postanowił wezwać do siebie strony zainteresowane i przeprowadzić z nimi konferencję.

— 50 nowych sklepów. W ciągu ub. miesiąca na terenie Wilna uległo likwidacji zaledwie 10 sklepów, podczas gdy nowych placówek handlowych powstało przeszło 50.

Tak dużą stosunkowo liczbą nowopowstałych sklepów tłumaczyć należy tym, że ludność coraz chętniej zaczyna brać się do handlu. Z drugiej strony jest to nieomylna oznaka poprawy całokształtu sytuacji gospodarczej.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— 332 Środa literacka poświęcona będzie Wołyniowi. Referaty wygłoszą pp. dr. Tadeusz Turkowski, Kazimierz Mianowski i inni. Prelekcje będą ilustrowane przezrociami.

— „Walka narodu polskiego od roku 1863 do wojny światowej”, temat wykładu dr. Jana Bohuszewicza, który się odbędzie we czwartek 10 marca br. o godz. 19 (7 wieczór) w sali Uniwersytetu Robotniczego przy ul. Metropolitanej 1.

— Teorię Lenina“ wyświetli w swoim wykładzie mgr. Henryk Chmielewski we wtorek 15 marca 1938 r. o godz. 19 (7 wiecz.) w sali Uniwersytetu Robotniczego przy ul. Metropolitanej 1.

— Dozoryc Domowi zrzeszeni w Chrześcijańskim Zw. Zaw. Dozorców Domowych w Wilnie będą mieli Walne Zebranie w niedzielę dnia 6 marca b. r. o godz. 13 (1 po poł.) w siedzibie Związku przy ul. Metropolitanej 1.

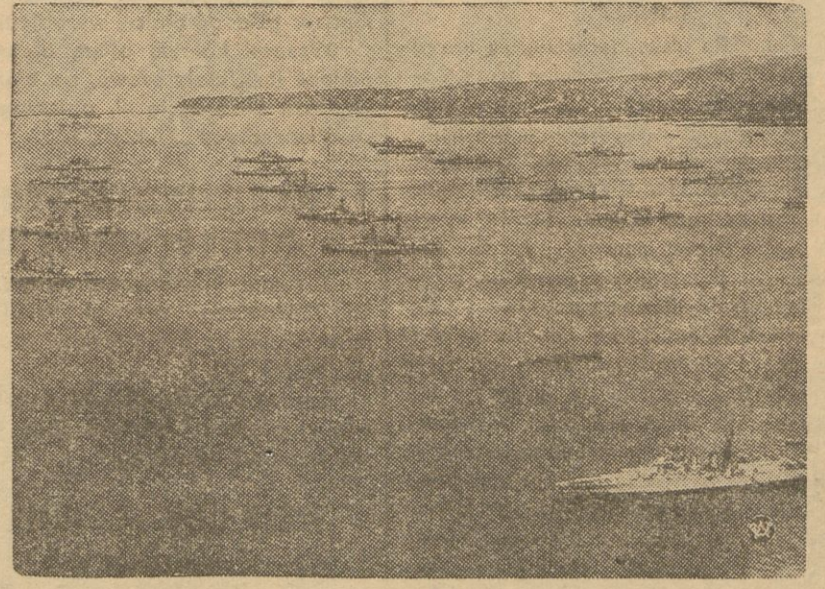
— Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie pozyskał znanego prelegenta i działacza oświatowego p. Józefa Stemera „dyr. P. M. S. w Warszawie, który 6 marca r. b. w Wilnie wygłosi odczyt na aktualny i interesujący temat: „Organizacja pracy kulturalno-oświatowej we współczesnych Niemczech”.

— Z T-wa Przyrodników. We czwartek dnia 3 marca br. o godz. 20 w sali wykładu w Zakładzie Biologii U. S. B. odbędzie się posiedzenie naukowe Polskiego T-wa Przyrodników im. Kopernika, na którym prof. dr. Szczepan Szczeniowski wygłosi odczyt pt. „Promienie kosmiczne”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ

— Na Walnym Zebraniu Koła Wileńskiego ZOR w dniu 27 lutego zostali wybrani do zarządu: prezes dr. Monikowski Kazimierz ppor. rez. wiceprezesi: Biwan Edmund ppor. rez., inż. Erdman Antoni ppor. rez., Urban Jan ppor. rez. Członkowie zarządu: Bakiński Janusz ppor. rez., Domaradzki Antoni ppor. rez., Górski Roman ppor. rez., Lewicki Józef ppor. rez., Milewski Jan ppor. rez., Pietrucki Zenon ppor. rez., Stępkowski Wiktor ppor. rez., Stankiewicz Michał ppor. rez., Pietrucki Zenon ppor. rez., Stępkowski

Manewry amerykańskie na Pacyfiku



Ostatnio odbyły się na Pacyfiku wielkie manewry amerykańskiej floty wojennej, w których uczestniczyło przeszło 100 bojowych jednostek morskich. Na zdjęciu — rzut oka z lotu ptaka na amerykańskie okręty wojenne w kalifornijskim porcie San Pedro, w chwili koncentracji w czasie manewrów.

Józef plut. pchor. rez., Tehorz Mieczysław ppor. rez., Wroński Edmund ppor. rez., Wiro Kiro Władysław ppor. rez.

— Staraniem Chrześcijańskiego Związku Służby Domowej odbędą się rekolekcje dla pomocnic domowych w dniach 2, 3, 4, 5 marca br. w Bazylice Katedralnej (Katedrze).

Początek nauk codziennie o godzinie 20 (3 wiecz.).

W sobotę spowiedź.

W niedzielę 6 marca o godz. 6 rano wspólna Komunia święta.

Nauki wygłaszać będzie ks. Patron Aleksander Mościcki. Pierwsza nauka wieczorem w Popielec.

Codziennie o godz. 6 rano, Jego Ekscelencja Ksiądz Arcypasterz odprawi mszę św. i wygłosi kazanie.

Pracodawcy proszeni są o łaskawe umożliwienie swoim pomocnikom odbycia rekolekcji.

RÓŻNE.

— Bołaczki dorożkarzy. Urząd Przemysłowy, którego kompetencji podlegają dorożki konne, wydał zarządzenie, wzbierające dorożkarzom II kategorii zajmować postoję koło dworca, Magistratu, przy ul. Królewskiej i Mickiewicza.

Zarządzenie to podyktowane zostało względami reprezentacyjnymi. Zarządzenie to wzbudziło wśród pokrzywdzonych dorożkarzy wielkie rozgorzalenie, bowiem punkty te są najbardziej dochodowymi. Należy tu dla wyjaśnienia nadmienić, że Wilno ogółem liczy około 600 dorożek konnych, z czego w I kategorii nie spełnia 150.

— Ponowna kontrola sztyldów. 28 ub. m. upłynął termin doprowadzenia sztyldów do porządku. W myśl wydanych ostatnio przepisów, każdy sztyld musi być zaopatrzony w nazwę i rodzaj przedsiębiorstwa oraz musi zawierać imię i nazwisko właściciela. Z powodu nieodpowiednich sztyldów udzielono przeszło 1000 upomnień. Obecnie Urząd Przemysłowy przystępuje do kontroli właścicieli przedsiębiorstw, którym nakazane zostały przeróbki. Opieszali karani będą grzywną.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

Dzisiaj, w środę dn. 2 marca o godz. 8,15 wiecz. powtórzenie doskonałej komedii w 5 aktach (12 obrazach) W. Szekspira pt. „Wie le hałas o nic” z p. Jadwigą Zaklicką w roli głównej.

Jutro w czwartek dn. 3 marca o godz. 9 wiecz. odbędzie się drugi i ostatni koncert znakomitego pianisty Mieczysława Münza. Nowy rewelacyjny program. Ceny specjalne. Najbliższą premierą Teatru na Pohulance będzie współczesna komedia francuska pt. „Ostatnia nowość” w reżyserii i z udziałem Stanisława Daczyńskiego — artyści teatrów warszawskich.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dzisiaj grana będzie po raz ostatni pełna czarownych melodii ulubiona operetka O. Straussa „Czar waleca”. Ceny propagandowe.

Widowiska w Lutni podczas zjazdu tury styczniowego, Czwartek, dnia 3 bm. operetka E. Kalmana „Diabelski jeździec”.

W piątek 4 bm. dwa przedstawienia o godz. 4 ulubiona operetka E. Kalmana „Księżniczka czarodziejka”, a o godz. 8,15 „Rose Marie” z Xenią Grey.

Sobota, 5 bm egzotyczna, romantyczna, operetka E. Lehara „Kraina uśmiechu”.

Obchód jubileuszowy 35-lecia pracy scenicznej Mieczysława Downmunda zapowiada się niezwykle interesująco i urozmaicie. Grana będzie opera komedia „Muszkietierowie Ludwika XIII”, w sobotę 12 marca.

Teatr dla dzieci w Lutni. W niedzielę o g. 12 w południe raz jeszcze grana będzie czarodziejska baśń R. Reuterowej „Kapryśna królewna i zaczarowany król”.

TEATR „QUI PRO QUO”

Dzisiaj wielka, tryskająca humorem rewia w 18 obrazach pt. „Arcywesoly Kazik” z udziałem „Giotki Albinowej” i zespołu artystów scen warszawskich i łódzkich z Astą Borton, Janiną Karr, Janiną Zgorzelską, Januszem Szynderem, Leonem Warskim, Mieczysławem Popławskim i duetem „Lorintan”. Początek punktualnie o godz. 6,30 i 9 wiecz.

RADIO

ŚRODA, dnia 2 marca 1938 r.
o.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Chwilka literowa. 13.15 Muzyka kameralna. 14.25 „Podróż do miasteczka” — bajka J. I. Kraszewskiego. 14.35 Muzyka popularna. 14.45 Przerwa. 15.30 Wiadomości gosp. 15.45 Chwilka pytań. 16.00 Skrzynka językowa — prof. Witold Doroszewski. 16.15 Muzyka rozrywkowa. 16.50 Pogadanka. 17.00 KOP śladami zagończyków. 17.15 Koncert solistów 17.50 Nasze serce i płuca — pogadanka. 18.00 W'ad. sportowe 18.10 „W strefie Wielkiego Wilna” — pogadanka Piotra Wiszniewskiego. 18.20 „Pa sterka i kominiarczyk” — słuchowisko dla dzieci od lat 7 do 77 podług Andresa opr. Z. Koczanowicz. 18.50 Program na czwartek. 18.55 Wil. wiad. sportowe. 19.00 „Grzech” — scena z powieści Sygrydy Undset „Olaf syn Auduna na Hestwiken” — recytacja prozy. 19.20 Kilka polskich pieśni w wyk. Ady Wiltowskiej — Kamińskiej. 19.35 „Samotność dziecka” 19.50 Pogadanka. 20.00 Koncert Orkiestry Wil. pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Zofii Rabczewiczowej. 21.45 Dialog prof. Manfreda Kridla i Teodora Buńnickiego p. t. „Rozmowa o poezji epickiej”. 22.00 Wieczorne na strycie — koncert. 22.50 Ostatnie w'ad. 23.00 Muzyka. 23.30 Zakończenie.

CZWARTEK, 3 marca 1938 roku.

6,15 — Pieśń por.; 6,20 — Gimnastyka; 6,40 — Muzyka z płyty; 7,00 — Dziennik por.; 7,15 — Muzyka; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10 — 11,15 — Przerwa.
11,15 — „Wileńszczyzna w tańcu i pieśni” — poranek muz.; 11,40 — Rapsodie orkiestrowe; 11,57 — Sygnał czasu; 12,03 — Audycja południowa; 13,00 — Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 — Audycja dla kobiet: „Jak krzywdzimy niemowlęta”, pogadanka Haliny Dobrowolskiej; 13,15 — koncert życzeń; 14,25 — „Podróż do miasteczka” — bajka J. I. Kraszewskiego; 14,35 — Muzyka popularna; 14,45 — 15,30 — Przerwa

15,30 — Wiad. gospod.; 15,45 — Frontem do zachodu w opr. Zofii Ławęskiej; 16,15 — Utwory charakterystyczne i intermezza; 16,50 Pogadanka; 17,00 — Wylegania ryb na Pomorzu; 17,15 — „Claude Debussy”; 17,50 — Poradnik i wiad. sport.; 18,10 — Pogadanka radiotechniczna Mieczysława Galskiego; 18,20 Piosenki w wykonaniu zespołu rewersersów; 18,40 — Skrzynka rolnicza, prowadzi Aleksander Przeglasiński; 18,50 — Program na piątek; 18,55 — Wil. wiad. sport.; 19,00 — „Powrót Odysseusza” — słuchowisko wg. H. C. Merera; 19,35 — „Miniatury kameralne” — wykon. Trio salonowe; 19,55 — Pogadanka; 20,05 „Raz to mało” — wspomnienia muzyczne; 20,45 — W przerwie: Dziennik wiecz.; 21,00 — „Epopoea powstania styczniowego” — szkice literackie; 22,00 — Muzyka francuska; 22,50 — Ostatnie wiadomości; 23,00 — Muzyka; 23,30 — Zakończenie.

Wiadomości radiowe

PASTERECZKA I KOMINIARCYK.

Będzie to bardzo ciekawe słuchowisko dla dzieci od lat 7 do 77 podług bajki Andersena, w opracowaniu artysty Teatru Miejskiego Zbigniewa Koczanowicza.

Doprawdy, nie ma chyba radiosłuchacza, który by nie znał baśni Andersena. Zapraszamy zatem dzieciaków i dziatki na tę audycję, którą nada Rozgłośnia Wileńska dzisiaj o godz. 18.20.

Kradzież w lokalu ZZZ

Maciej Traciński z Dunitowicz zameldował policji, iż wczoraj, gdy przebywał w lokalu ZZZ przy ul. Kijowskiej 2, nieznanemu sprawca skradł mu teczkę, zawierającą znaczki dla bezrobotnych, wartość 55 zł.

KRONIKA POLESKA

— Brześć będzie miał nareszcie autobusy. W lokalu Zarz. Miejsk. odbyła się pod przewodnictwem prez. dy. miasta Wójcicka konferencja z przedstawicielami 4 przedsiębiorstw autobusowych w sprawie uruchomienia w Brześciu nad Bugiem komunikacji autobusowej.

Zarząd Miejski wysunął projekt uruchomienia autobusów na 2 trasach:

I trasa: Trzyszyn — Jagiellońska — Dąbrowskiego — 3 Maja — Unii Lubelskiej — Dworzec — Aleja Kasztanowa — Twierdza i powrotny kierunek.

II trasa: Twierdza — Brama Kobryńska — Zamojskiego — Unii Lubelskiej — 3 Maja — Harcerska i kierunek powrotny.

Przedstawiciele przedsiębiorstw dla urzeczywistnienia projektu wysunęli następujące dezyderaty:

1) Skasowanie kolekcji prowadzącej z Twierdzy do miasta;

2) Zezwolenie na wjazd autobusów miejskiej komunikacji na teren Twierdzy;

3) Skasowanie konkurencyjnej linii autobusowej, obsługiwanej przez wojsko oraz

4) Aby uzyskanie koncesji na uruchomienie autobusów w mieście nie było związane z przysmusem zakupu nowych wozów. Koszt przejazdu wyniosłby za cały kurs 50 gr., za pół kursu 25 gr.

Dalsze bardziej wiążące rozmowy względnie ogłoszenie przetargu odbędzie się po ustaleniu stanowiska D. O. K. w tej sprawie.

Z związku z powyższym należy znać, że już w latach 1931 i 1932 czyniono były próby uruchomienia komunikacji autobusowej, które niestety zawiodły. — Na przyszłość stał wtedy brak urzędowych ulic.

O roku 1931 najważniejsze arterie komunikacyjne zostały wybrukowane i w dalszym ciągu roboty drogowe są intensywnie prowadzone, zwiększając sieć ulic urządzonych. Część tras została wyłożona „trylinkami”. Należy za tym przypuszczać, że uruchomienie komunikacji autobusowej przy obecnych warunkach nareszcie nastąpi.

— Zbiórka na ścigacz na Polesiu. — Zapoczątkowana przez społeczeństwo m. Pińska i powiatu zbiórka funduszu na budowę ścigacza obejmuje całe województwo poleskie. We wszystkich miastach po wiatowych odbyły się zebrania społeczeństwa przy udziale przedstawicieli władz, na których powołano obywatelskie komitety zbiorczy na ścigacz.

Akcja ta objęła już 64 miejscowości. — Przygotowania do „Dni kolonialnych” na Polesiu. Poleski okręg L. M. i K. przystąpił już do przygotowania do „Dni Kolonialnych”, które odbędą się od 7 do 13 kwietnia br. Na terenie miast po wiatowych powołane już zostały powiatowe i oddziałowe komitety wykonawcze, w najbliższych zaś dniach powołany zostanie Wojewódzki Komitet Wykonawczy.

W tym czasie, poza imprezami o charakterze dochodowo-propagandowym, w 12 miejscowościach poleskich zorganizowane zostaną wystawy kolonialne.

Spółdzielnia w Wielkiej Głuszy.

W Wielkiej Głuszy odbyło się walne zgromadzenie członków Rejonowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej. 50 proc. zysku przeznaczono na powiększenie kapitału zasobowego. Spółdzielnia dała za ub. rok 210,70 zł zysku.

Do rozwoju Spółdzielni przyczynili się pp. sekretarz gminy A. Michalski, kierownik szkoły A. Strzałkowski, ks. S. Niedzwiedzki oraz instruktor rolny E. Smółko.

— Zjazd gospodarzy w Prużanie. — W Prużanie odbył się zjazd gospodarzy, zorganizowany przez OTO i KR. — Na zjazd przybyło ponad 200 osób z terenów powiatu. W obradach uczestniczyli przedstawiciele organizacji z Brześcia p. Olszewski oraz przedstawiciel Zw. Spółdzielni Spożywców „Społem” p. Bajda, który wygłosił referat. Przewodniczył inż. Olszański. Tematem obrad były sprawy gospodarcze: kwestia doprowadzenia do wsi kredytów, zagadnienie budownictwa wiejskiego itp.

Szeroko omawiana była sprawa uprawy i zbrytu lnu. Duże zainteresowanie wywołała dyskusja na temat oświaty rolniczej w czasie której stwierdzono, że obecnie zwraca się większą uwagę na wychowawczy, niż na wychowanie młodzieży. W końcu umówiono konieczność uprządkowania parcelacji, którą obecnie zajmują się Żydzi, w związku z czym ceny ziemi poszły niepomiernie w górę. Konieczne jest również uregulowanie tytułów własności nabywców, którzy niejednokrotnie po kilka lat czekają na załatwienie tej sprawy jak np. w maj. Świeckiego.

W tym samym dniu w Prużanie odbył się zjazd Ochotniczej Straży Pożarnej i Kasy Stefczyka.

— NAPADY BANDYCKIE. Onegdaj w nocy kilku nieznanymi osobnikami, uzbrojonych w broń palną napadło na dom Mikołaja Jaworskiego we wsi Widzibór, pow. stolińskiego. Sprawcy podali się za policjantów, zapukali do mieszkanca Jaworskiego, który otworzył drzwi, ale na widok broni zatrzasnął je z powrotem. — Napastnicy obawiając się alarmu zbiegli. Tej samej nocy napadli oni na mieszkanie Bazylego Truszko w chuf. Zalesie. W czasie samotnienia się w drzwiach padło kilka strzałów, które raniły Truskę Bazylego w głowę i nogę.

Jako podejrzany o udział w napadzie zatrzymano został Bazyl Bednadczyk-Pawluczyk ze wsi Ruderka.

— ŚCIĘLI KRZYŻ. Onegdaj w nocy nieznanymi sprawcy ścięli krzyż przydrożny, stojący koło wsi Raubeck, pow. prużańskiego. Sprawcy przyjechali saniami i prawdopodobnie zamierzali zabrać krzyż, lecz zostali spłoszeni.

— Zabawa w zapalnikiem kończy się tragicznie. Antoni Szydłowski i Bolesław Andrynowski, mieszkańcy Berezki Karłuskiej znaleźli zapalnik od granatu. Szydłowski po przyniesieniu granatu do domu zaczął rozbijać go, wskutek czego nastąpił wybuch. Szydłowski doznał pokaleczenia 4 palców u lewej ręki oraz urwania średniego palca prawej.

KINA I FILMY

„HURAGAN”
„Helios”.

Wspaniałe sceny huraganu, są brawurowe popisy pływackie, są pełne grozy i realizmu momenty śmierci setek ludzi — a jednak film zamierzonego wrażenia nie budzi. Nie jest to ani „wierny skrawek” życia mieszkańców Wysp Południowych, ani walka dwóch ras. Za dużo tu landrynkowej operetki. W ogóle odnosi się wrażenie, że film przesiąknięty dwiema wpływami: operetka i realizm. Połączenie niezbyt szczęśliwe i „niepraktyczne”. Po prostu nie opłaciło się w filmowym potopie topić tyle pieniędzy, skoro przez cały film usypiało się „wiare” widza. Te sadystyczne męki, zadawane więźniowi, kota tortur, nieprawdopodobne narastanie się dowcy kary w krytycznym widzu budzą niesmak, ujawniając trociny nieinteligentnej roboty. Dorothy Lamour jest ładna, wzrusza jąco kocha swego męża... który przez osiem lat z niezmiennie wygoloną twarzą i ulizanymi włoskami cierpi w kajdanach, a potem ucieka z tortur, mając na głowie przepaskę w śliczne kwiatki (?).

Film ujawnia pewne „kokieterie konkurencyjne” wobec „Ziemi błogosławionej”. Może i nie mniej kosztował, jednak absolutnie realistycznej wymowie tamtego nie dorównał. Tam wszystko było przemyślane i podpatrzone „na żywo” — tu przywieziono pulk ładnych girłasek i całą „obyczajowość” na tym oparto.

Z postaci naczelnych dramatu na uwagę zasługuje piękny tym „gentlewoman” p. gu bernatorowa — oraz... zastąpiłaby doktor-pijaczyna, gdyby ta postać nie występowała w charakterze „żelaznej figury” wszelkich egzotycznych filmów. Śliczna i szlachetna jest sylwetka księża — niestety — słaba wobec ludzkiego bezprawia.

Zdjęć wspaniałych bez liku, sceny huraganu i wylewu wód zrobione artystycznie, technika na jak najwyższym poziomie — wszystko to jednak w efekcie nie budzi grozy, a raczej wrażenie pięknej, nieprawdopodobnej, naiwnej bajki, która przejąć nie może.

Posady, posadki...

Policja poszukuje obecnie sprytnego oszusta, który wyludza od naiwnych pieniądze, pod obietnicę wyrobienia posadki. Wczoraj kolejną ofiarą oszusta padła niejaka Jta Unterszasowa, od której oszust wyludził kilkanaście zł, obiecując jej posadkę w fabryce „Dykta”.

Kradzież z szatni konserwatorium

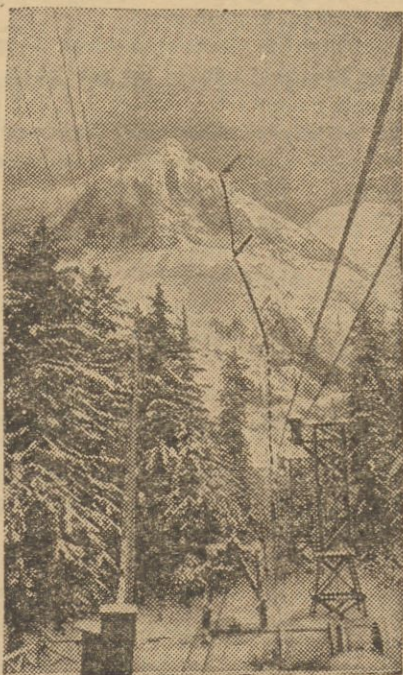
Z szatni konserwatorium muzycznego im. Karłowicza przy ul. Wielkiej skradziono płaszcz Bronisławowi Masiewiczowi (Beliny 17).

Sprawca podszedł spokojnie do szatni włożył płaszcz i odszedł. Gdy połapano się, było już za późno. (c).

Pożar przy ul. Mickiewicza

Wczoraj wieczorem przy ul. Mickiewicza 35, w mieszkaniu Sz. Grünberga wybuchł pożar. Ogień powstał na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez nieleżącą córeczkę Grünberga, która pozostawiła na podłodze ogarek świecy.

Straż pożarna ogień ugasiła. Straty sięgają 500 zł. (c).



Ostatnio kolejkę linową na Mont Blanc znacznie przedłużono i doprowadzono ją do wys. 3625 m, stała się więc ona tym samym najwyższą położoną kolejką świata. Zdjęcie przedstawia szczyt Mont Blanc z zaznaczonym na fotografii nowowbudowanym odcinkiem. Praca przy przedłużeniu trwała 2 lata.

Rozpoczęcie budowy „Domu Polonii Zagranicznej” w Warszawie



Onegdaj nastąpiło na Wybrzeżu Gdańskim w Warszawie, w bliskim promieniu od Zamku Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Katedry Św. Jana, uroczyste rozpoczęcie prac, związanych z budową „Domu Polonii Zagranicznej”. Na prawo widzimy grupę uczestniczącą w uroczystościach młodzieży polskiej z zagranicy; w środku — fragment z symbolicznego rozpoczęcia robót ziemnych przy budowie domu; na lewo — władze naczelne ze Światowego Związku Polaków z Zagranicy z prezesem woj. Raczkiem i dr. Helczyńskim na czele.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 1 marca 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (leż. za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

| | | | |
|------------------------------------|-----------------|--------|--------|
| Żyto I stand. | 696 g/l | 19.75 | 20.50 |
| „ II | 670 | 19.25 | 19.75 |
| Pszonica I | 748 | 27.50 | 28.— |
| „ II | 726 | 26.50 | 27.— |
| Jęczmień I | 678/673 (kasz.) | — | — |
| „ II | 649 | 18.50 | 19.— |
| „ III | 620,5 (past.) | 17.50 | 18.25 |
| Owies I | 468 | 19.50 | 20.— |
| „ II | 445 | 18.50 | 19.— |
| Gryka | 637 | 17.75 | 18.25 |
| „ | 610 | 17.25 | 17.75 |
| Mąka żytnia gat. I 0—50% | | 33.— | 34.— |
| „ „ I 0—65% | | 30.— | 31.— |
| „ „ II 50—65% | | 22.— | 22.50 |
| „ „ razowa do 95% | | 22.— | 23.— |
| Mąka pszen. gat. I 0—50% | | 42.75 | 43.50 |
| „ „ I-A 0—65% | | 41.50 | 42.25 |
| „ „ II 30—65% | | 32.75 | 33.25 |
| „ „ II-A 50—65% | | 25.— | 26.— |
| „ „ III 65—70% | | 22.— | 22.50 |
| „ „ pastewna | | 19.25 | 20.— |
| „ „ ziemniaczana „Superior” | | — | — |
| „ „ „Prima” | | — | — |
| Otręby żytnie przem. stand. | | 12.50 | 13.— |
| Otręby pszen. śred. przem. stand. | | 14.— | 14.50 |
| Wyka | | 19.50 | 20.— |
| Łubin niebieski | | 14.50 | 15.— |
| Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z. | | 45.— | 46.— |
| Len trzepany Wolożyn | | 1510.— | 1550.— |
| „ „ Horodziej | | 1940.— | 1980.— |
| „ „ Traby | | 1510.— | 1550.— |
| „ „ Młory | | 1440.— | 1480.— |
| Len czesany Horodziej | | 2120.— | 2160.— |
| Kądział horodziejska | | 1530.— | 1620.— |
| Targaniec moczony | | 790.— | 850.— |
| „ „ Wolożyn | | 940.— | 980.— |

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 28 ub. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

| | | | |
|------------------|-------|------|------|
| Masło za 1 kg: | | | |
| wyborowe | hurt: | 3.60 | 3.90 |
| „ „ | detal | 3.50 | 3.80 |
| „ „ | | 2.70 | 3.— |
| Sery za 1 kg: | | | |
| edamski czerwony | | 2.40 | 2.80 |
| edamski żółty | | 2.20 | 2.50 |
| litewski | | 2.— | 2.30 |
| Jaja | kopa: | | |
| nr. 1 | | 4.80 | 0.09 |
| nr. 2 | | 4.50 | 0.08 |
| nr. 3 | | 3.90 | 0.07 |

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZM. FEBR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZE

LOKALE

MIESZKANIE 3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami do wynajęcia, ul. Tatarska 20, dowiedzieć się u dozorczy.

Handel i Przemysł

„FORTUNA”
fabryka cukrów i czekolady
Wilno, Metropolitana Nr. 5
Kupujemy skórki pomarańczowe. Sprzedajemy pierniki miodowe po zł. 1.20 kg.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Stołpcach, mający kancelarię w gmachu Sądu Grodzkiego w Stołpcach na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 maja 1938 roku o godz. 10 w sali Sądu Grodzkiego odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Mowszy Epszejna i Morducha Pożniaka nieruchomości miejskiej, składającej się z placu obszaru 927 mtr. kw., domu murowanego, domu drewnianego i budynku gospodarczego murowanego, położonego w Stołpcach przy placu Kościelnym, mającą urzędową księgę hipoteczną Nr 1336 w Wydziale Hipotecznym Sądu Okr. w Nowogródku.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 25.513 gr. 88 cena zaś wywołania wynosi 19.136.—

Przystępujący do przetargu obowiązują jest złożyć rekojmiję w wysokości zł. 2551 gr. 50 oraz zezwolenie władz administracyjnych na prawo nabycia powyższej nieruchomości.

Rękojmiję należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papierzy wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Stołpcach.

Dnia 25 lutego 1938 r.
Komornik
podpis nieczytelny

PRACA

MŁODA inteligentna panna poszukuje pracy w charakterze pielęgniarki lub gospodyni, ul. św. Nikodema 10—4.

Ogłoszenie

„PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA” w Wilnie zawiadamia pp. akcjonariuszów, że w dniu 31 marca 1938 roku o godz. 6 po poł. w lokalu S-ki przy ul. Zawalnej 13 w Wilnie odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów S-ki z następującym porządkiem dziennym: 1. Wybór przewodniczącego. 2. Zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok operacyjny 1937; 3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 4. Podział zysków; 5. Zatwierdzenie budżetu i planu działań na rok operacyjny 1938; 6. Wybór jednego członka zarządu i dwóch zastępców; 7. Wybór dwóch członków Rady Nadzorczej; 8. Upoważnienie zarządu do kredytowania się w instytucjach finansowych, jak również i u osób prywatnych, oraz do zapisywania ewikcji hipotecznej na zaciągnięte zobowiązania; 9. Wolne wnioski, § 15 statutu. PP. Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni na 7 dni przed terminem złożyć Zarządowi (Zawalna 13) swoje akcje, względnie świadectwa, § 17 statutu.

LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR

Blumowicz

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe, ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—11 i od 3—5

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 ran. do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

Kupno i sprzedaż

PIANINA i fortepiany pierwszej klasy, nowe, okazjnie sprzedaje na dogodnych warunkach N. Kremer, Niemiecka 19 (wejście w bramie).

Komunalna Kasa Oszczędności w Brześciu n/B.

zawiadamia, że procenty od wkładowych za rok 1937 zostały już obliczone, w związku z tym K. K. O. prosi posiadaczy książeczek oszczędnościowych o zgłaszanie się, celem dopisania procentów

PAN | Dziś **KAY FRANCIS** w filmie **Daj mi twe serce**

Monumentalny epos miłosny.

Piękny dodatek i aktualia

Kino **MARS** | Rewelacyjne widowisko. Prod. 1937—38. Najpiękniejszy film polski Dziś premiera. **„Na Sybir”**

W rolach głównych: SMOSARSKA, Brodzisz, Bodo, Samborski i inni. UWRGA. Turyści korzystają ze specjaln. ulg. biletowych. Wspaniały nadprogram kolorowy

Nowość! Cud techniki w dziedzinie odbiorników bateryjnych. Nowość!

Długo oczekiwana niedoścignionej jakości 7-obwodowa

superheterodyna **PHILIPSA** 4-38 B. na rok 1938

już jest do nabycia w firmie

Braci S. i M. LWOWICZ

SKŁAD PRZYBORÓW ELEKTROTECHNICZNYCH,

— RADIOWYCH, ROWERÓW i MOTOCYKLI. —

Baranowice, ul. Szeptyckiego 52, tel. 104

(vis-à-vis Pomnika Nieznanego Żołnierza)

Pierwsza Chrześcijańska SKŁADNICA **WSZELKIEJ PRZĘDZY** w Wilnie, przy ul. Św. Jańskiej 7 **A. i P. Kondratowicz**

poleca: **WŁÓCZKĘ, WEŁNĘ** do robót ręcznych, Jedwab do haftu, Wełnę maszynową, Przędzę pończoszniczą, Bawełnę do tkanin wiejskich, Sieci rybackie **WIELKI WYBÓR** **CENY NISKIE**

Teatr-Rewia **QUI-PRO-QUO** (ul. Ludwisarska) pod dyr. W. Stelmasiczka

Wielka przebojowa rewia **Arcywesoly Kaziuk** udział biorą: znana z Wileńskiego **Radia Ciotka Albinowa** oraz artyści scen warszawskich i łódzkich: Asta Berton, Janina Zgorzelska, duet taneczny, Lori Tan, Janina Karr, Janusz Szyndler, Leon Warski, Mieczysław Popławski i inni. Balkon 25 gr., parter od 54 gr. 4 i 6 b. m. po trzy przedstawienia Początek o godz. 6.30 i 9.15, w święta 4.00, 6.30 i 9.15. Passepartout i bil. hon. nieważne

CASINO | Neodwołalnie tylko dziś **Jeanette Mac Donald**

Ja jako „**Motyl hiszpański**”
Jutro premiera. **SONJA HENIE** w pięknym filmie „Księżę X”

HELIOS | Film, o którym mówi cały świat! Przewodna opowieść mórz południ **„HURAGAN”**

W rol. głównych: nowoczesna Venus **DOROTHY LAMOUR**, **JOHN HALL** i **MARY ASTOR** Akcja rozgrywa się na pełnych grozy i czaru wyspach. Film, w którym jedna scena kosztowała 300.000 dolarów. Wszystkie honorowe bilety i ulgi nieważne. Początek o g. 4-ej

Chrześcijańskie kino **ŚWIATOWID** | Rewelacyjny film polski o dziewczętach wielkiego miasta wg. głośnej powieści Poli **GOJAWICZYŃSKIEJ** **DZIEWCZĘTA I NOWOLIPEK**

W rol. gł. plejada gwiazd: **Barszczewska, Andrzejewska, Wiszniewska, Jaraczówna, Wysocka, Cwiklińska i Stepowski** i inni. Film ten to wycinek z prawdziwego życia pozabawionego obłudy i fałszu. Początek seansów o godz. 5—7—9. W niedz. od godz. 3-ej

OGNIKO | Dziś. Monumentalny film polski p. t. **Ordynat Michorowski**

W rolach głównych: Franciszek Brodniewicz, Tamara Wiszniewska, Kazimierz Junosza-Stepowski, Mieczysława Cwiklińska i inni. Nad program **UROZMAIACONE DODATKI**. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169;
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowice,
Ułańska 11; Brześć n/B, Pierackiego 19, tel. 224;
Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieswież, Słonim, Stołpce,
Szczuczyn, Wolożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6,
Suwałki — Em. Piłater 44, Równe — 3-go Maja 13,
Wolkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie:
z odnośnikiem do domu w kraju —
3 zł., z granicą 6 zł., z odbiorem w
administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60g r. za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wyraz, kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19

